Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. — kwartalnie 3 rb. 30 k. —

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. **Telefonu nr. 524.**

Nr. 83 | **Poznań, niedziela dnia 30-go grudnia 1906.** | **Rok I.**

Dzielimy się z Czytelnikami miłą nowiną, że udało nam się pozyskać

Władysława Reymonta

znakomitego twórcy Chłopów, utwór powieściowy:

Smętarzysko.

Druk jego rozpoczniemy w przyszłym kwartale, po ukończeniu Anatola Krzyżanowskiego: Odrodzenia.

Redakcja.

Na nowy kwartał

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na cały kwartał wynosi

3,60 mk.

—

W Poznaniu

zamawiać można Kurjera Pozn. także tylko **na jeden miesiąc,** a więc na sam styczeń.

Przedpłata na styczeń wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach

1 mk.

z odnoszeniem do domu **1,20 mk.**

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Poznań, dnia 29. grudnia 1906.

—

Nasze okręgi i nasze kandydatury.

Podaliśmy już w ostatnim numerze kandydatów, postawionych przez Prowincjonalny Komitet wyborczy dla Ślązka. Odnośną informację uzupełniamy dziś jeszcze kilku szczegółami.

Otóż za absolutnie pewne można uważać następujące okręgi: katowicko-zabrski p. Korfantego, bytomsko-tarnogórski p. Napieralskiego, pszczyńsko-rybnicki ks. prob. Skowrońskiego i opolski ks. prob. Brandysa.

Za prawie zupełnie pewny należy uważać okręg gliwicko-lubliniecki ks. prob. Kapicy.

Widoków zwycięstwa natomiast nie mają okręgi: kozielsko-strzelecki p. Siemianowskiego, olesko-kluczborski ks. prob. Rogowskiego i raciborski p. Gatzki.

Na okręg prudnicki postanowiono nie wysuwać własnego kandydata ze względu na to, że centrowcy postawili tamże sympatycznego nam włościanina Strzodę, który już poprzednio posłował, a mandat swój zawdzięczał właśnie polskim głosom w walce przeciwko osobnemu niemieckiemu kandydatowi centrowemu.

Nie potrzeba szczegółowo wykazywać, jakie znaczenie mają w warunkach górnośląskich kandydatury z łona duchowieństwa. Orzekają one: polskie duchowieństwo górnośląskie winno iść z polskim ludem. Fakt zaś, że ks. prob. Kapica, który przed rokiem jeszcze kandydował w Katowicko-Zabrskiem przeciwko p. Korfantemu pod hasłem centrowem, przeszedł definitywnie i bez zastrzeżeń do polskiego obozu narodowego i ujął nawet w własne ręce sztandar Koła polskiego, ten fakt dowodzi olbrzymiego moralnego zwycięstwa polskiego ruchu narodowego, który w przeciągu kilku lat stał się panem sytuacji politycznej.

Jest to ponowny dowód, że przyszłość należy do zdecydowanych i silnych, a nie do kunktatorów. Jak wobec dzisiejszego stanu rzeczy śmiesznie wyglądają niepowołani mentorzy, którzy w początkach ruchu narodowego na G. Slązku z rozpaczy szaty rozdzierali i zgrzytali na młodych przywódców ruchu!

W Prusach Zachodnich mamy trzy okręgi absolutnie pewne: wejherowsko-pucko-kartuski p. Janty Połczyńskiego, kościersko-starogardzko-tczewski p. Brejskiego i tucholsko-chojnicki p. Kulerskiego.

Oprócz tego mamy poważne widoki w okręgach: toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim, w świeckim i grudziądzko-brodnickim. W pierwszym z nich kandydować będzie prawdopodobnie ks. prob. Bolt, w drugim p. Sas Jaworski, w trzecim mec. dr. Łaszewski.

Na kresach zmierzymy ewentualnie swe siły: na Pomorzu w dwu okręgach, na Warmji w jednym i w jednym też na Mazowszu pruskiem.

W Poznańskiem mamy 10 okręgów zupełnie pewnych; przy dobrej agitacji powinien także jedenasty (obornicko-szamotulsko-międzyrzecko skwierzyński) w naszych pozostać rękach. Okręg leszczyńsko wschowski jest sporny; czy dojdzie w nim do skutku sojusz Polaków z Niemcami katolikami o większej doniosłości przewidzieć jeszcze nie można, choć do wyborów cztery zaledwie tygodnie.

Z dotychczasowych posłów kandydować będą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pp.: Chrzanowski, hr. Mielżyński, dr. Skarzyński, ks. prał. Stychel, dr. Alfred Chłapowski, dr. Antoni Chłapowski, książę Radziwiłł i Czarliński. Co do tych kandydatur nie panują żadne wątpliwości.

Z ks. prał. Jażdżewskim zmierzy się w Krotoszyńsko Koźmińskiem p. dr. Bolewski, ruchliwy działacz z Krotoszyna.

Przeciwko p. Grabskiemu podniosła się silna opozycja w kołach robotników polskich, którzy agitują na rzecz listy z p. dr. Rydlewskim na czele.

Panu dr. Krzymińskiemu co do zasad nikt zarzutu nie robi. Niezadowolenie natomiast panuje, że Kujawy wysyłają posła nie odgrywającego w Kole żadnej roli. Nie wina to p. dr. Krzymińskiego, bo przyjął swego czasu mandat wyłącznie zmuszony okolicznościami. Najlepiej byłoby, gdyby p. dr. Krzymiński z własnej wolnej woli ustąpił miejsca nowej sile, której zajęcie zawodowe nie przeszkadzałoby w pracach parlamentarnych.

Przegląd tygodniowy.

Tydzień świąteczny minął spokojnie, żaden wstrząsający wypadek w życiu politycznem nie zamącił pokojowego nastroju i uroczystej ciszy. Dla Niemców nadeszła nawet z niespokojnej Afryki radosna wieść, że najoporniejszy szczep bondelzwartów, który uparcie dotychczas walczył z wojskami niemieckiemi, poddał się i złożył broń. Oczywiście, że nie rozstrzyga to jeszcze dalszego rozwoju walk kolonjalnych, ale bądź co bądź powinno zwycięstwo to budzić u Niemców pewne zadowolenie. Tymczasem rząd wcale tem, jak się zdaje, nie jest zachwycony i opatrzył wiadomość o poddaniu się murzynów dość kwaśnym komentarzem, a to dla tego, że przychodzi mu ona ogromnie nie w porę, w chwili, kiedy rzuca się gromy na opozycję, że żądając zmniejszenia wojsk kolonjalnych, oddaje Niemcy na pastwę czarnych i kiedy nawołuje się patrjotyczne żywioły, aby wszystko poświęciły dla ratowania autorytetu niemieckiego wobec niesfornych murzynów. Okazuje się poprostu, że to są wszystko strachy na lachy, że w gruncie rzeczy nie było powodu do rozwięzywania parlamentu, gdyż głosy przeciwne nowym nakładom obciążającym ludność, były zupełnie uzasadnione. Z drugiej strony natomiast otwiera się rządowi furtka do odwrotu na przyszłość; wobec bowiem rzeczywistego złamania oporu bondelzwartów staje się ów etat dodatkowy, który dał powód, albo jak inni chcą, pozór do rozwiązania parlamentu, bezprzedmiotowym; jeżeli więc znowu opozycja, a przedewszystkiem partja centrowa będzie miała większość, to rząd łatwiej będzie się mógł cofnąć i z żądań swych zrezygnować. Czy giętki p. Bülow i ten manewr szczęśliwie wykona, należy odczekać, w każdym razie już perspektywa sama nie jest bardzo przyjemną.

Na zbytek powodzenia nie może się wogóle p. Bülow skarzyć; niemałe trudności sprawia mu znowu sprawa brunświcka, która dla Prus staje się coraz więcej niedogodną. Cała opinja publiczna w Brunświku oświadcza się stanowczo za powołaniem na tron najmłodszego syna księcia kumberlandzkiego; niewątpliwie prawo domu tego do Brunświku jest ogólnie uznane; wobec Prus i Rzeszy postąpił sobie książę Ernest August zupełnie lojalnie, oświadczając, że nie myśli na nielegalnej drodze dochodzić pretensji swych do Hanoweru, wreszcie pozwolił, aby syn jego wstępując na tron brunświcki formalnie zrezygnował z Hanoweru; słusznie więc uważają w Brunświku, że nie ma żadnych poważnych przeszkód w powołaniu Kumberlandczyka na tron. Ale Prusy mają złe sumienie i perspektywa, że w Brunświku zasiądzie potomek hanowerskiej rodziny królewskiej, napełnia je przerażeniem. To też stanowczo występują przeciw planom brunświckim i wyraźnie oświadczają, że Kumberlandczyka do kraju tego nie wpuszą. Ponad Prusami jednak jest jeszcze Rzesza niemiecka i tu szukają mieszkańcy Brunświku pomocy, oddając całą sprawę pod sąd rady związkowej. Nie jest prawdopodobnem, aby organ ten, w którym Prusacy rej wodzą, miał się zdeklarować przeciw Prusom, ale już samo dyskutowanie drażliwej tej kwestji w najwyższej reprezentacji rządów niemieckich może być dla Prus bardzo niemiłe.

W polityce zewnętrznej stosunek Niemców do Francji zawsze jeszcze jest naprężony mimo, że w ostatnim czasie nie było groźniejszych dysonansów. W Maroko głucha walka między państwami temi trwa dalej, ale i tu Francja, dzięki osięgniętemu zwycięstwu w Algeciras, zdobywa sobie coraz więcej terenu. Wyprawa wojsk sułtańskich przeciw Rajzulemu, którego Niemcy zawsze skrycie popierały, jest niewątpliwie korzystnym rezultatem francuskiej polityki w Maroko. Sytuacja w Tangerze przedstawia się jeszcze bardzo niejasno, przedewszystkiem postawa szczepów górskich nie wzbudza zaufania, ale mając eskadrę swoją w porcie tangerskim, jest Francja w połączeniu z Hiszpanją panem położenia. Niemcy z obawą patrzą na przewagę francuską i usiłuje dowieść, że właśnie obecność okrętów francusko-hiszpańskich działa niepokojąco na krajowców i że Francuzi szukają tylko pozoru do wylądowania, ale ostatecznie wszelkie intrygi p. Rosena nie odnoszą żadnego sukcesu. Niemcy w Maroko stanowczo przegrali.

Pan Clemenceau zręcznie wyciąga konsekwencje z polityki swych poprzedników, tak w sprawach zewnętrznych, jak wewnętrznych. Trzeba to także uznać w sprawie kościelnej, gdzie Clemenceau i Briand wszelkie czynią zabiegi, aby zatarg z Kościołem jaknajprędzej i jaknajkorzystniej zakończyć. Opozycję skrajnomasońskich żywiołów pod dowództwem Combesa i Pelletana udało się im się szczęśliwie pokonać, ale z Kościołem samym porozumienie jeszcze daleko. Jest prawie pewne, że i nowy projekt Brianda, regulujący wykonywanie kultu, spotka się ze stanowczem potępieniem papieża, a że duchowieństwo francuskie nie myśli o jakichkolwiek

---

Roman Kietlicz Rayski:

Afrykander w Berlinie.

—

Dzisiaj, w zwierzyńcu wielkim zabłąkany,
Marząc o kraju, myślą koło Nilu,
Spocząłem trochę — a palm cień kochany,
Wśród wspomnień tylu,
Chłodził mnie, pieścił, jak dziewczątko hoże,
W jasnych dni zorze..

Tam — na ulicy — pośród wrogów zgrai
Jam sam, niewolnik; tu, oddycham szczerzej,
Tu, od tych zwierząt, do mych niw i krai,
Myśl moja bieży;
Tu, me tęsknoty, pieśnią ukołyszę
W wieczorną ciszę.

Witajcie małpki wesołe, figlarne
I gnu przepiękne, zręczne antylopy!
Za wamim bujał w cudne ranki skwarne
W podniebne stropy —
Sam jak gazella w tych ojczystych górach,
Jak orlę w chmurach!

Łasisz się do mnie, hedszin szybkonogi...
Na takim niegdyś tygrysa pogoni
Dżelilej uszła — w mych namiotów progi.
Gdy zwierz z mej dłoni
Padł przed nią martwy — ona wdzięczna drżała,
Z hebanu — cała!..

Dżelilej moja — tyś mi odtąd światem,
Mej myśli czarem, wolnym wiosny tchnieniem,
Życie przy tobie zdało mi się kwiatem,
Jasnem marzeniem.
Tyś była domu honorem i cześcią
I życia treścią.

Aż owej nocy, chytry lud niemiecki
Napadł nas we śnie i mnie bezbronnego
Ranił wystrzałem — a wódz ich zdradziecki
Do łona twego
Do twojej piersi przecudnie rzeźbionej,
Parł się spragniony!..

I dwa się ciała na złotej lwa skórze,
Zmagały w walce: on za żądzą goni,
Ona za zemstą... a wtem błysła w górze
Strzała w jej dłoni
I jakby piorun runął z ręki Boga,
W pierś wali wroga!...

Ratować wodza bieży dzicz strwożona
Dżeli zwycięska ociera z krwi strzałę
„Hendrick mój — woła — cześć twa ocalona,
A kraju chwałę
I cześć — ty ratuj!... dni naszych morderce
Tak trafiaj w serce!...“

I padła przy mnie, jak kwiat czarnej róży...
Jam jej z pod serca wyrwał grot zębami,
Bo wróg mi ręce, spadłszy nakształt burzy
Skuł łańcuchami;
Gdym wył z boleści i wargi me krwawił,
Niemiec się bawił...

Kiedy me dziewczę konało rycerskie,
Szepnęła z cicha — usta jej siniały —
„Spal moje ciało, by ręce kacerskie
Mnie nie kalały —
Niech prochy moje po ojczyźnie lecą
I zemstę niecą!...“

Więc kiedy Niemcy chowali dowódcę,
Jam do ogniska wlókł się przez krwi strugę —
Wznieciłem pożar, by mojej jagódce
Oddać przysługę —
Wrogowie wpadli, skłuli mnie jak wściekli
I precz wywlekli...

I tu, do swojej przywieźli mnie ziemi,
Gdzie w jarzmie każą nędzę życia znosić
Łaskę mi czyniąc, gdy tu między swemi
Łzę dadzą zrosić —
Bo te zwierzęta, jak swoich, z radością
Witam, z miłością.

Lecz, że tu w pętach, w klatkach i w niewoli
Trzymają królów i książąt mej puszczy,
Że im nasz samum nie rozprasza doli
Pośród tej tłuszczy,
Że lew napróżno rozgryza obroże —
Smutno mi Boże!

Że struś z wiatrami nie igra w zawody,
Że tu przed słoniem nie korzą się lasy
I że flamingi, przecudnej urody,
Chłód obdarł z krasy,
Że się nie śmieje do nas piasku morze —
Smutno mi Boże!

Że boa dumnie swe łuski tęczowe
Pośród lianów nie rozciąga w słońcu,
Lecz, że legł martwy, jak kłody dębowe
W swej klatki końcu
Że on tyranów swych zatruć nie może,
Smutno mi Boże!

Że Kamerunu, Konga i Damary
I lwy i orły i pomniki chwały,
Że mej ojczyzny wszystkie cuda, czary
Wrogi porwały,
Niech ich zatopią w wieczystej pomroce
Egiptu noce!

Spójrz Sprawiedliwy, że i nędznych strzępów
Z tych cudnych krain, któreś nam przeznaczył
Wróg nie zostawił!... gdybyś pułki sępów
Nam zesłać raczył,
By nawet trup ich nie kalał tych łanów
Panie wszech-panów!

Ty — Światowładny — jutrzenki promienie
Rozpostrzej jasno nad ludem Hererów:
Ramionom siłę daj, myślom natchnienie,
Stwórz bohaterów!
Na tych zaberców wiary, mowy, chleba,
Spuść gromy nieba!

Wszak w mej ojczyźnie na toś krzew laurowy
I dąb liściami wiecznie zielonemi
Zasadził Panie, — aby wieńczył głowy
Synów swej ziemi —
A nie, by piętnem był hańby, żałoby
I zdobił groby!

Przecież Ty — Ojciec! nawet wśród Sahary,
Czuwasz nad dolą lichego pielgrzyma;
Czyż dla nas tylko — chorążych Twej wiary —
Litości niema?
Dość już pokuty... daj nam hasło, Panie,
Na zmartwychwstanie!

separatystycznych tendencjach, to wynika jasno z dotychczasowej jednomyślności wyższych dostojników kościelnych, z których nikt się przed walką z rządem nie cofnął. Przesilenie to długo jeszcze zapewne będzie niepokoić Francję, nim stosunki państwowo-kościelne uregulują się na stałe.

Podobna perspektywa, jakkolwiek na innem polu, grozi Austrji. Myli się ten, coby przypuszczał, że z uchwaleniem reformy wyborczej do rady państwa, której teraz nie stoi już nic na przeszkodzie, minie kryzys, jaką przechodzi Austrja. Raz rzucone hasło powszechnego głosowania nie zatrzymuje się przy reformie reprezentacji ogólnopaństwowej, lecz zwraca się także przeciw dzisiejszemu systemowi wyborczemu do sejmów krajowych. Z kilku stron nadchodzą równocześnie wiadomości o manifestacjach na korzyść powszechnego prawa wyborczego do reprezentacji krajowych, urządzonych z okazji zwołania sejmów. Nie ulega kwestji, że jest to ruch, który pociągnie za sobą dalsze przeobrażenia w austrjackim organiźmie państwowym, a ponieważ wchodzi tu w grę także kwestja autonomiczna, więc cała ta ewolucja będzie bardzo skomplikowaną i z niemałem niebezpieczeństwem dla całości państwa związaną.

W Galicji już oddawna żywioły postępowe i demokratyczne domagają się gruntownej reformy konstytucji krajowej. Na pierwszem miejscu stoi i tu postulat rozszerzenia prawa wyborczego do sejmu, gdzie dotychczas, dzięki przestarzałemu kurjalnemu systemowi, ogromną przewagę mają konserwatyści. W zasadzie nawet zachowawcze elementy uznają potrzebę reformy prawa wyborczego, i Wydział krajowy zbiera już od dłuższego czasu odpowiednie materjały statystyczne, ale co do zakresu tej reformy panują jeszcze wielkie różnice zdań i nie tak łatwo będzie znaleźć pośrednią drogę między sprzecznemi interesami poszczególnych warstw i stronnictw.

Z kwestją tą łączy się ściśle sprawa reorganizacji centralnego komitetu i demokratyzucji całego mechanizmu wyborczego, który dziś również służy wyłącznie interesom konserwatywnym. W tych dniach zbierają się we Lwowie posłowie polscy do sejmu i parlamentu, aby niezmiernie ważną tę kwestję poddać gruntownej naradzie, a ponieważ i tu jest już obfity materjał zebrany w drodze ankiety rozpisanej przez dotychczasowy komitet centralny, więc można mieć nadzieję, że narady te wkrótce pomyślny wykażą rezultat. Podstawą wreszcie całokształtu reformy stosunków galicyjskich jest sprawa autonomji, która coraz więcej staje się postulatem ogólno-narodowym i w przyszłej reprezentacji parlamentarnej będzie zapewne jednym z zasadniczych punktów, w którym obowięzywać będzie bezwzględna solidarność.

Te same postulaty przyniósł za sobą rozwój społeczno narodowy w Królestwie, i tu wobec przełomowego znaczenia chwili obecnej bardzo szybko potrzeby te zostały uznane i reformy w czyn wprowadzone. Jednolita organizacja wyborcza w kraju, obejmująca wszystkie żywioły narodowe i solidarna reprezentacja polska w Dumie, to podstawy silnej i konsekwentnej polityki polskiej w Królestwie. Polityka taka jest tem potrzebniejsza, że stary system rusyfikacyjny wciąż jeszcze pokutuje w głowach rozmaitych urzędników rosyjskich, począwszy od komisarza policji aż do prezesa ministrów. Świadczy o tem sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny, którą słusznie nazywają nowym rozbiorem Polski, chodzi bowiem o oddzielenie rdzennie polskich dzielnic od Królestwa w imię imaginacyjnych interesów prawosławia, które zanika tam coraz bardziej. Niemniej i na Litwie zdają się wracać czasy Murawiewa, gdy pojawiają się znowu zakazy mówienia po polsku na zebraniach i posiedzeniach towarzystw. Ale bezsensowe te represje nie cofną wstecz historji; duch narodowy ożył na najdalszych kresach dawnej Rzeczypospolitej i stwierdza na nowo kulturalną przynależność do Polski.

W Rosji zajmuje uwagę wszystkich zatarg z Japonją, który bardzo ostry przybrał charakter, tak że poważnie mówiono o możliwości drugiej wojny. Chodzi tu o wykonanie pewnych punktów traktatu pokojowego w Portsmouth, które tylko ogólnie zostały sformułowane i których przeprowadzenie zostawiono na później. Teraz Japonja korzysta ze stanowiska swego jako zwycięscy i żąda szczególnie w sprawie traktatu handlowego i rybołóstwa na Spokojnym Oceanie ustępstw, na które Rosja się zgodzić niechce. Wskutek tego wyjazd ambasadora japońskiego Motono z Petersburga wzbudził wielkie zaniepokojenie; w zapewnienia posła, że wyjechał tylko w sprawach familijnych, nikt nie wierzy. Horyzont na dalekim wschodzie chmurzy się poważnie.

Ruch wyborczy.

— **Przyjaciół i Czytelników** pisma naszego prosimy bardzo o możliwie spieszne podawanie nam informacji dłuższych czy krótszych o przebiegu zebrań przedwyborczych, szczególnie o ustanowionych listach kandydatów.

—

1. **W Wielkiem Księstwie Poznańskiem:**

— **Walne zebranie wyborcze na powiat poznańsko-zachodni** odbędzie się w niedzielę, dnia 30. grudnia br. o godz. 3. po południu w Poznaniu, na starej sali Bazarowej (wejście od ulicy Nowej), na które Szanown. Wyborców uprzejmie zaprasza

za Komitet powiatowy wyborczy
Paweł Szyfter, przewodniczący.

— **Walne zebranie wyborcze** dla powiatu poznańskiego wschodniego odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę 6. stycznia o godz. 3. po południu na sali w Bazarze.

Komitet wyborczy.

— **Śrem.** Walne zebranie wyborcze na powiat śremski odbędzie się 6. stycznia r. 1907. o godz. 3. po poł. na sali p. Sałacińskiej w Śremie. Na porządku obrad: sprawozdanie poselskie p. dr. Alfreda Chłapowskiego, uzupełnienie komitetu powiatowego, wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu i nauka o wyborach.

Na zebranie zaprasza wyborców
Komitet wyborczy powiatowy.

— **Kościan.** Walne zebranie wyborców powiatu kościańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia 1907. o godz. 4. po południu na sali hotelu Victoria.

Porządek obrad: Wybór 3. kandydatów na posłów do parlamentu.

Komitet.

— **Gniezno.** Wiec przedwyborczy dla powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w niedzielę, 6. stycznia (Trzech Króli) o godz. 3. po południu na sali hotelu Europejskiego (dawniej Koschnike).

Porządek obrad:
Zagajenie.
2. Przemówienie posłów.
3. Nauka o wyborach.
4. Wybór kandydatów na posłów do parlamentu.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Wolne głosy.

Uprasza się uprzejmie o składki na cele wyborcze przy wejściach na salę.

Komitet.

— **Pakość.** Dnia 6. stycznia 1907. r. odbędzie się o godzinie 2. po południu na sali pana Hegemanna w Pakości wiec wyborczy na powiat mogileński. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Przemówienie posła do sejmu p. dr. Zygmunta Dziembowskiego. 3) Ustanowienie listy kandydatów na posła do parlamentu. 4) Nauka o wyborach wygłoszona przez p. dr Szumskiego z Mogilna. 5) Uzupełnienie Komitetu wyborczego. 6) Wolne głosy.

Komitet wyborczy na powiat mogileński
Julian Dziembowski,
wiceprezes.

— **Walne zebranie wyborcze w Jarocinie** na powiat jarociński odbędzie się w niedzielę, 6. stycznia o godz. 5. po południu na sali p. Heenego.

Na porządku obrad między innemi: wybór 3 kandydatów na posła. O liczne zebranie szanownych wyborców prosi

Komitet wyborczy powiatowy.

— w Obornikach walne zebranie wyborcze na pow. obornicki w Trzy Króle d. 6. stycznia o godz. pół do drugiej po poł. na sali p. Hessego. Na porządku obrad między innemi wybór trzech kandydatów na posła, referat b. posła Macieja hr. Mielżyńskiego z Chobienic. Na zebranie to zaprasza wyborców.

Komitet wyborczy na powiat obornicki.

— **Koźmin.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat koźmiński odbędzie się w Koźminie na sali hotelu du Nord w czwartek dnia 3. stycznia r. p. o godz. 11-tej przed południem. O liczny udział wyborców prosi

Komitet wyborczy powiatowy.

— **Wiec wyborczy w Dobrzycy** odbędzie się w Nowy Rok o godz. 3 ciej po poł. na sali p. Mikołajewskiego. O liczny udział uprasza

Komitet.

— **Znin.** W niedzielę d. 30. b. m. po południu o godz. 2. odbędzie się na sali p. Bukowskiego w Żninie i okolicy, mianowicie tej części powiatu, która głosuje z Szubinem i Wyrzyskiem. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

— **Rogowo.** W niedzielę, dnia 30. b. m. po poł. o godz. 2. odbędzie się na sali p. Dąbrowskiego w Rogowie wiec przedwyborczy dla Rogowa i okolicy. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

— **Nakło.** Główny wiec wyborczy dla powiatu wyrzyskiego odbędzie się w Nakle w niedzielę 30. grudnia rb. o godz 4. po poł. na sali hotelu Kaiserhof (właściciel p. Marjan Rakowski.) O jak najliczniejsze przybycie na wiec uprasza wszystkich rodaków z powiatu

Komitet powiatowy wyborczy.

— **Walne zebranie wyborcze w Pleszewie** na powiat pleszewski odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o godz. 4. po poł. na sali hotelu Wiktorja; przemawiać będzie poseł dr. Antoni Chłapowski z Poznania. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza

Komitet wyborczy na powiat pleszewski.

— **Koronowo.** Wiece wyborcze dla powiatu bydgoskiego wiejskiego odbędą się w Koronowie w niedzielę, 30. grudnia rb na sali p. Golnika.

1) dla Koronowa o 1. po poł.,
2) dla okolicy o 3. po poł.

Komitet wyborczy.

— **Wiec wyborczy w Chodzieży** (Kolmar i. P.) odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o 1. po południu w centralnym hotelu, na który zaprasza wyborców

Komitet wyborczy.

— **Strzelno.** Walne zebranie wyborcze na powiat strzeliński odbędzie się w niedzielę, dnia 30. b. m. o godz. 4. po poł. w Strzelnie na sali p, Łowickiej z następującym porządkiem dziennym!

1) Ukonstytuowanie biura wiecowego, 2) Sprawozdanie poselskie: wygłosi p. poseł dr. Krzymiński. 3) Nauka o wyborach. 4) Wybór 3 kandydatów. 5) Wolne głosy.

— **Kcynia.** Wiec wyborczy dla miasta Kcyni i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. na sali p. Majewskiego o godz. 1 w poł. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

— **Czerniejewo.** Wiec przedwyborczy dla obwodu czerniejewskiego odbędzie się w Czerniejewie na sali p. Kledeckiego w niedzielę, 30. bm., o godz. 4. po południu.

Komitet wyborczy na powiat witkowski.

— **Szubin.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat szubiński odbędzie się w Szubinie w Hotelu Central p. Neumanna dnia 1. stycznia o godz. 1. z południa.

Komitet wyborczy.

— **Ostrzeszów,** Wiec wyborczy na pow. ostrzeszowski odbędzie się 30. grudnia o godz. 3 po poł. na sali p. Kahlerta.

— w Witkowie wiec wyborczy w niedzielę 30. grudnia r. b. o godz. 1. w południe na sali p. Deskowskiego. Sprawozdanie z czynności poselskiej zda nasz poseł pan dyr. Grabski.

Komitet wyborczy na powiat witkowski.

Uprasza się inne pisma o powtórzenie tego uwiadomienia;

2. **w Prusach Zachodnich**

— **Chełmża.** Zebranie przedwyborcze dla powiatu toruńskiego wiejskiego odbędzie się w Chełmży, w niedzielę 30 grudnia r. b. na sali hotelu kolejowego o 1. po południu, na które rodaków zaprasza

Komitet.

— **Brodnica.** Walne zebranie przedwyborcze na powiat brodnicki odbędzie się w Brodnicy w Prus. Zach. w hotelu rzymskim w środę 2. stycznia 1907. r. o 12. w południe. Porządek dzienny: 1) Zagajenie wieca. 2) Ukonstytuowanie biura. 3) Przemówienie poselskie. 4) Nauka o wyborach i organizacja. 5) Walne wnioski i obór kandydatur do parlamentu. 6) Zamknięcie zgromadzenia. O liczny udział rodaków uprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

— **Lubawa.** Wiec przedwyborczy na okręg lubawsko-suski odbędzie się w Nowy Rok o godz. 4. w Lubawie na sali p. Sankowskiego. Obecnym będzie poseł Czarliński, który wygłosi sprawozdanie.

— **Walne zebranie wyborcze w Gniewie** w Prusach Zach. na powiat kwidzyński odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o pół do 4, zaraz po nieszporach, na sali p. Bartkowskiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie zebrania, 2. ukonstytuowanie biura, 3. obór kandydatów na posła do parlamentu, 4. uzupełnienie komitetu powiatowego, 5. sprawozdanie poselskie, 6. nauka o wyborach, 7. wolne wnioski.

Szanowni Rodacy, proszę Was najusilniej, byście wszyscy bez wyjątku przybyli na to zebranie, boć ze względu na czas tak krótki mało tylko odbyć się będzie mogło wieców agitacyjnych.

Do dzieła, Bracia, a z łaską Bożą zwyciężymy!

Przewodniczący komitetu powiatowego.
Ks. Wiśnicki, proboszcz.

— **Tuchola.** Walne zebranie przedwyborcze dla powiat tucholski odbędzie się w niedzielę, 30. bm. na sali p. S. Neumanna w Tucholi.

Porządek dzienny: Sprawozdanie poselskie. Obór kandydatów na posła. Wolne wnioski.

Komitet powiatowy.
Prądzyński. Dr. Karasiewicz.

— **Walne zebranie wyborcze** na powiat skwierzyński celem postawienia kandydata na posła, odbędzie się w niedzielę, dnia 30. grudnia r. b. po poł. o godz. 3. w Goraju, na sali p. A. Smoczyka. Wszystkich rodaków na zebranie to zaprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

— **Z Kaszub.** Pielgrzym pelpliński wzywa wyborców powiatów kartuskiego, wejherowskiego i puckiego, aby przy wyborach głosowali na swego dotychczasowego posła p. Jantę Półczyńskiego z Zabiczyna.

— **Warmja się rusza!** Polski komitet wyborczy na okręg olsztyńsko-reszelski wydał gorącą odezwę, wzywającą do głosowania 25. stycznia tylko na Polaka i katolika. Odezwa kończy się słowami: Dowiedźmy przeciwnikom naszym, że tutaj nie tylko są Polacy, lecz że się i rozwijają. Pokażemy to, skoro w dniu wyborów jak najwięcej głosów dla kandydata polskiego uzyskamy.

Dalsze wiece w Prusach Zach.

— **W Kościerzynie,** w niedzielę 30. b. m. o 4. po południu na sali p. Ehrlichmanna (Hamburger Hof). Porządek wieca: Sprawozdanie komitetu pow. Wybór kandydatów. Uzupełnienie komitetu. Wolne głosy.

— **W Sianowie,** na powiat kartuski, w niedzielę 30. b. m. o 2. po poł. u p. Skrzypkowskiego.

— **W Grucznie,** na powiat świecki, w niedzielę 30. bm. o 1. po poł. na sali p. Küsela.

— **W Wąbrzeźnie,** w niedzielę 30. bm. o 1. po południu na sali p. Salamona. Porządek dzienny: Zagajenie. Wybór kandydatów. Nauka o wyborach. Omówienie agitacji wyborczej. Wolne głosy.

— **W Chełmnie,** na Chełmno i okolicę, 30. b. m. o pół. do 5. po poł. na sali p. Sarnowskiego. Porządek dzienny: Zagajenie. Nauka o wyborach. Sprawa kandydatury. Wolne wnioski.

— **W Gdańsku,** na powiat wejherowski, w Sidlicach u p. Steppuhna, w czwartek 3. stycznia r. p. o 1. po poł. Wybór kandydatów. Uzupełnienie komitetu Sprawozdanie poselskie. Nauka o wyborach. Wolne wnioski.

— **W Świeciu,** na powiat świecki 6. stycznia o 1. w poł. na sali zamkowej.

— **W Lubiewie,** na powiat świecki, 13. stycznia o 1. w południe na sali p. Lamparskiego

— **W Czarnejwodzie,** w niedzielę 30 b. m. o 2. po poł. u p. Zaremby.

— **W Skórczu,** w Nowy Rok o 4. po poł. na sali p. Rezmera.

— **W Pinczynie,** 30. b. m. o 3. po poł. na sali p. Plicińskiego.

— **W Nowejcerkwi,** w Nowy Rok o 5. po poł. na sali p. Neumanna.

— **W Osiu,** w Nowy Rok o 1. w poł. u p. Cohna.

— **W Lipinkach Newskich,** w niedzielę 30. b. m. o 1. po południu u p. Gliniackiego.

W Zakrzewie koło Złotowa, na powiat złotowski w Nowy Rok o 3. po południu na sali p. Luksa.

W Świętej pod Złotowem, na powiat złotowski 6. stycznia o 3. po południu.

W Zblewie, w niedzielę 30. b. m. o 4. po południu w lokalu p. Słoty.

— **Ogólny wiec wyborczy** W niedzielę dnia 30. b. m. odbędzie się o godz 6. po poł. na sali Reichshalle w Katowicach ogólny wiec wyborczy. Przemawiać będą byli posłowie Korfanty, Napieralski i inni.

Polski komitet wyborczy dla Ślązka.

Gazeta Katolicka pisze: Pogłoski o porozumieniu między partją polską a Centrum na G. Ślązku zajmują obecnie polityków górnośląskich. Spodziewano się porozumienia między partją polską a Centrum z powodu okólnika jaki przed świętami Bożego Narodzenia rozesłał do Duchowieństwa górnośląskiego Ks. prob. Kapica z Tychów, w celu osiągnięcia zgody i porozumienia między tymi obozami politycznymi. Jakkolwiek myśl porozumienia przyjętą została w interesie ogółu i ludu z wielkiemi sympatjami, jakkolwiek szczególnie duchowieństwo gotowem było do podania ręki do zgody, jest jednak porozumienie prawie zupełnie wykluczonem z powodu tonu i postawy, jakie gazety radykalne z „Katolikiem“ na czele zajęły, zwłaszcza w ostatnich dniach, w obec duchowieństwa i partji centrowej. Z gazet tych nie można się doczytać ani szczypty chęci porozumienia i zgody, nie zdradziły też ani słowem, że zgoda taka jest przez nie pożądaną.

Tyle Gaz Katolicka. Zapomina ona, że ton gazet polskich wynika z wrogiego stosunku, jaki centrowcy śląscy do ostatniej chwili, jeszcze w Kędzierzynie, zajmowali do ruchu narodowego. Centrowcy ignorowoli go dotąd stale; teraz zaczynają się z nim liczyć i to tylko pod naciskiem rządu.

Hr. Ballestrem, pisze Schles. VZtg., nie przyjmie już mandatu poselskiego z względu na wiek; liczy lat 72.

Walka o naukę religji.

— **Sześć tygodni więzienia.** Mistrz krawiecki p Rogacki z Inowrocławia spalił swojemu synowi niemieckie podręczniki do nauki religji i historji biblijnej. Gdy nauczyciel nalegał na chłopca, aby sobie sprawił nowe książki, ukradł chłopak ojcu swemu markę i kupił sobie niemiecką historję biblijną. Skutkiem tego p. Rogacki wyraził się, że nauczyciel i system pruski nakłonili syna jego do złodziejstwa.

W oświadczeniu tem upatrywała inowrocławska izba karna obrazę i skazała p. Rogackiego na 6 tygodni więzienia.

— **Skazana za mowę wiecową.** Pani Andrzejewska z Kościana stawała w zeszłym tygodniu przed izbą karną w Lesznie jako oskarzona o rzekome nawoływanie do nieposłuszeństwa wobec rozporządzeń państwowych. Prokuratorja dopatrzyła się przestępstwa tego w mowie p. A. wygłoszonej na wiecu matek w Kościanie. Mimo dzielnej obrony skazano ją w myśl wniosku prokuratora na 50 mk. kary i koszta procesu.

Władza duchowna wobec walki szkolnej.

Od pewnego kapłana z dyecezji chełmińskiej otrzymuje Gaz. Gdańska następujące pismo:

Jak wiadomo ogłosili księża dekanatu lubawskiego z ambony odezwę w sprawie uczenia dzieci religji w ojczystym języku. Uważali to za prosty obowiązek stanu swego, boć kto ma bronić zasad katolickich, jeżeli nie ksiądz katolicki? Inne dekanaty, n. p. mirachowski, byłyby szły za ich przykładem, ale ks. Biskup zakazał im tego. Naszem zdaniem księża dekanatu mirachowskiego niepotrzebnie pytali o pozwolenie, bo nie istnieje przepis, aby księża proboszczowie zasięgali pozwolenia biskupiego do ogłoszeń swoich. Tak

samo zjazdy dekanalne żadnem prawem nie są zakazane. Swoją drogą znamienna to rzecz, że katolicki biskup zakazuje bronić zasad katolickich. Biada dyecezji, w której takie rządy panują i zapatrywania.

Z zaboru rosyjskiego.

Ks. arcybiskup warszawski

wydał na święta Bożego Narodzenia okólnik pasterski, tak zwaną kolendę, do swych wiernych. W okólniku znajdujemy taki znamienny ustęp:

Nastają nowe czasy dla kraju naszego, otwiera się przed Wami szeroka praca, która podniesie Wasz dobrobyt i oświatę, a narodowi całemu da pomyślność. Ale do tego, Dzieci Kochane, dojść można tylko bratnią zgodą i jednością. Wiążcie się tedy u siebie w kółka rolnicze, w stowarzyszenia robotnicze, ale w miłości Boga i ludzi, bez nienawiści dla innych stanów. Boć każdy stan w kraju, jak rozmaite członki w ciele ludzkiem ma swoje zadanie, jest i potrzebny i pożyteczny. A wszystkie razem wspólnemi siłami wytwarzają dopiero prawdziwą pomyślność i zamożność narodu.

Wiem, że kochacie Ojczyznę, że pragniecie jej dobra, to też na miłość ziemi ojczystej Was zaklinam, bądźcie zdala od wszelkich niepokojów rozterek, podziałów. Nie skłaniajcie, Boże broń, ucha ku ludziom, którzyby Was namawiali do gwałtów i napadów. Bo nie w tem leży przyszłość nasza, lecz we wspólnej zgodnej pracy społecznej i zawodowej.

W pracy też Waszej czy to na roli, czy w przemyśle i rękodzielnictwie bądźcie i pilni i chętni i baczni, boć pamiętajcie, że najmilszą Bogu chwałą „pracującej ręki chwała", jak w Pieśni swojej macie. Pracą uczciwą zarobicie sobie i na chleb powszedni i na Królestwo niebieskie.

Gospodarze i panowie, trzeba Wam być i ludzkimi i sprawiedliwymi, a zapobiegliwymi o byt i przyszłość tej czeladzi, którą w domu swym trzymacie. Czeladź natomiast ma gospodarzom i panom okazywać przychylność, zaufanie, a dobra ich strzedz, jako swego.

Nie spuszczajcież też z oczu własnej oświaty i nauki, zakładajcie w tym celu biblioteki parafjalne. Dobra i pożyteczna książka, to przyjaciel niezawodny, co ostrzeże i nauczy, zabawi i pocieszy. A grosz na dobrą gazetę i pismo wydany, jest ziarnem, rzuconem na urodzajną ziemię, co owoc stokrotny przyniesie. Ale, Ludu ukochany, nie każde pismo to sprawia: są złe gazety, co sieją zepsucie i bezbożność. Od takich pism bądźcie zdaleka. Bywają też złe książki, co jak wróg podstępny, a przebiegły, wciskają się do zagród Waszych, aby Was obrać z tego, co najcenniejsze, bo z Wiary świętej i z zacnych Waszych przekonań i obyczajów, przekazanych Wam od wieków. Radźcie się przeto Księży Proboszczów, jakie książki i pisma czytywać lub kupować.

Rodzice, wychowujcie dziatki swoje w bojaźni Bożej, w miłości dla ludzi, w upodobaniu do pracy. Niech się przyzwyczajają od młodu do uszanowania i posłuszeństwa dla rodziców i starszych, niech każde z nich umie dobrze pacierz, a starsze — cały katechizm; niech się uczą na książce, aby w swojej rodzimej mowie czytać i pisać umiały.

W tym celu pomyślcie dla nich o polskiej szkole, niech w każdej wsi będzie izba, w którejby dzieci się uczyły. Ale i Wy, starsi, coście wyrośli bez znajomości czytania i pisania, nie wstydźcie się wziąć teraz do nauki, boć pono lepiej późno, niż nigdy; a większy wstyd dla dorosłego nie umieć wcale czytać, aniżeli, choćby w starszym nawet wieku wziąć się do nauki.

Dziatki, wreszcie kochane, memu sercu Pasterskiemu najbliższe, upominam was, jako wasz Ojciec, miłujcie Boga, kochajcie rodziców, uczcie się pilnie i w kościele i w szkole, ażebyście wyrosły na ludzi bogobojnych i pracowitych, na chwałę Bogu, na chlubę dla rodziców, na pożytek dla Ojczyzny.

Komunikat Centr. Komitetu Wyborczego miasta Wilna.

W Dzien. Wil. czytamy:

Dla uspokojenia wzburzonej ludności, dotkniętej do żywego zakazem prowadzenia obrad w języku polskim na zebraniu przedwyborczem cyrkułu I. w dniu 10. (23.) bm., Centralny Komitet Wyborczy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przedsięwziął ze swej strony kroki dla przywrócenia pogwałconych praw prawyborców Polaków miasta Wilna. Przedewszystkiem podaną została gubernatorowi wileńskiemu skarga na policmajstra wileńskiego, który wydał to, zdaniem Komitetu, nieprawne rozporządzenie. Niezależnie zaś od tego przewodniczący Komitetu wysłał do Petersburga telegram treści następującej:

„Do pana Prezesa Rady Ministrów. Zebranie przedwyborcze prawyborców Polaków cyrkułu I. miasta Wilna nie mogło się odbyć 10. grudnia z powodu, że policja zakazała rozpraw w języku polskim. Uważając to rozporządzenie policji za nieprawne i za przeszkadzające dalszemu biegowi wyborów, prosimy Pańskiego rozkazu o przywróceniu legalnych praw ludności polskiej".

Mając niepłonną nadzieję, że przedsięwzięte starania, jako zupełnie przez prawo obowiązujące uzasadnione, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, Komitet Centralny zawiadamia, że do czasu otrzymania odpowiedzi dalsze zebrania przedwyborcze zwoływane nie będą.

Za Komitet Centralny Witold Węsławski,
przewodniczący Komitetu.

Dzien. Wileński podawszy powyższą odezwę, wystąpił z obszernym artykułem o zewnętrznem i wewnętrznem położeniu Rosji i między innemi tak pisze:

Położenie Rosji jest groźne i niema dotąd żadnych oznak, że przebyła ona szczęśliwie kryzys i wyjdzie z niego niebawem z odrodzoną siłą. Na tem polu nie zrobiono nic i niezmierne trudne zadanie czeka wciąż na męża, czy na ludzi, którzy mu podołać zdołają.

Nie dość jednak, że nic nie zrobiono, widzimy wciąż usiłowania sfer wpływowych do zwiększenia zamętu, do wywołania nowego niezadowolenia i rozgoryczenia, gdziekolwiek się tylko da. Zdawaćby się mogło, że uspokojenie jakiejś cząstki organizmu państwowego jest nieszczęściem, któremu zapobiedz trzeba przedewszystkiem.

Szczególną pieczę w tym względzie zwrócono na kresy. Zaledwie w Finlandji nastały stosunki normalne, już prasa „patrjotyczna" rosyjska wzywa do odebrania jej przywilejów i rząd daje ucho tym podszeptom. W okresie ogólnego wzburzenia w państwie większość ludności Królestwa trzyma się polityki legalnej i stawia żądanie autonomji przy zachowaniu jedności państwowej i oto rząd nietylko nie robi żadnych ustępstw Polakom, ale stara się jak gdyby o rozdrażnienie ich tak takim projektem, jak oderwanie od Królestwa Polskiego powiatów z większością polską, oderwanie, którego niedorzeczność wykazuje nam skądinąd jako gorliwy „patrjota rosyjski" Szarapow. W kraju naszym rząd nie tylko wystąpił z projektem ziemstw mającym utrwalić wyjątkowe prawa dla ludności polskiej, ale nagle zakazuje używanie na zebraniach języków polskiego i żydowskiego. Trzeba było widzieć, jakie wzburzenie ogarnęło spokojnych prawyborców cyrkułu I, gdy się nagle dowiedzieli, że policja pozbawia ich prawa przemawiania w języku ojczystym, trzeba było widzieć, jakich wysiłków musiało używać prezydjum, by powstrzymać tłum od zbyt gwałtownych objawów niezadowolenia.

Gwałcenie praw ludności jest rzeczą zawsze potępienia godną nietylko ze stanowiska etycznego, ale nawet dobrze zrozumianego interesu państwowego w warunkach jednak, w jakich się znajduje obecnie państwo rosyjskie, jest to że użyjemy słów Tailleranda, „więcej niż zbrodnia, bo błąd". Świadczy ono wymownie o tem, że sternicy nawy państwowej nie umieją się zdobyć na żadną rozumną politykę i że nie dorośli do zadań, jakie na nich spadły.

Język rosyjski w nabożeństwie katolickiem.

Z inicjatywy rządu rosyjskiego jest ponięta została w Rzymie sprawa zniesienia postanowienia Kongregacji Inkwizycji (z dnia 11. lipca 1877.) zakazującego używania języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie katolickiem. Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych rozesłała okólnik do biskupów w państwie rosyjskiem, przysłany przez kardynała sekretarza stanu.

W okólniku tym zaznaczono, że Stolica św. nie broni odtąd: 1) by odpowiedzi, dawane przy chrzcie św. lub ślubach przez rodziców chrzestnych Rosjan i wstępujących w związki małżeńskie, dawane były w języku rosyjskim i 2) by kazania, katechizm, modlitwy i pieśni nabożne wygłaszane były w języku większości ludności miejscowej lub tej grupy, do której przeważnie dana świątynia należy. Zresztą na biskupów włożonem zostało staranie o wprowadzenie języka mniejszości do kazań, katechizmu i modlitw wspólnych, oraz pieśni kościelnych.

Na wypadek wątpliwości lub mogących przedstawić się trudności, kardynał Merry-del-Val zaleca biskupom zwracać się do Stolicy św.

Niepokoje w Łodzi.

Łódź, 28. grudnia. (T. B. W.) Dziś rano zastrzelono jednego robotnika na ulicy. W domach robotniczych towarzystwa Heinzel i Kunitzer urządzono rewizję przyczem aresztowano około 50 osób, między nimi także dyrektora fabryki i zarządzcę domu.

Napad na stację.

Warszawa, 28. grudnia. (T. B. W.) Uzbrojona banda opanowała stację kolejową Międzyrzecz, rozsadziła kasę dynamitem i zrabowała 2 tysiące rubli; wszyscy zdołali ujść bez przeszkody. Kantor stacyjny i telegraf jest zniszczony, z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Położenie w Rosji.

Generał Kaulbars złożony z urzędu.

Odessa, 28. grudnia. (T. B. W.) Główny dowódzca wojsk okręgu odeskiego, generał baron Kaulbars został rozkazem dziennym cara złożony z urzędu. Jako powód podają ścisłe jego stosunki ze związkiem prawdziwych Rosjan i niedołężne zachowanie się wobec strejku odeskich robotników portowych.

Przeciw rewolucjonistom.

Petersburg, 28. grudnia. (T. B. W.) Z całego szeregu miast nadchodzą telegramy od ziemstw, wyrażające oburzenie z powodu zamordowania członka ziemstwa twerskiego hr. Ignatiewa; ziemcy oświadczają, że rewolucyjne zamachy nie odstraszą ich od wypełnienia swych obowiązków.

Zamach na generała.

Petersburg, 28-go grudnia. Z Omska donoszą, że zeszłej niedzieli zastrzelili tam dwaj nieznani ludzie generał-majora Litwinowa, gubernatora ziemi akmolińskiej.

Drobne wiadomości.

— Napad na stację. W Odesie wtargnęło w piątek ośmiu anarchistów uzbrojonych w bomby i rewolwery do redakcji gazety Nowosti i zrabowali 655 rubli. Napastnicy zdołali zbiedz.

— Rabunek. Wedle doniesień z Nowoczerkaska napadło 5 uzbrojonych bandytów kasjera stacyjnego jadącego w pociągu pocztowym do Rostowa. Rabusie, którzy dzięki korzystnemu terenowi, zdołali ujść, zrabowali przeszło 21 tysięcy rubli, z tych około 2 tysiące później znaleziono.

Wiadomości polityczne.

Zmiana prawa wyborczego dla Prus.

Partja narodowo-liberalna stawiła wniosek, aby nie zmieniając zasadniczej ustawy z r. 1860. rozszerzyć prawo wyborcze przez usunięcie pośrednich wyborów, zaprowadzenie systemu pluralnego opartego na wykształceniu i zabezpieczeniu przedstawicielstwa mniejszości.

Nowy biskup niemiecki.

Fulda, 29. grudnia. (T. B. W.) Kanonik kapitularny Schmidt z Fuldy został wybrany biskupem fuldajskim.

Sprawa brunświcka.

Brunświk, 28. grudnia. W sprawie następstwa księcia kumberlandzkiego na tron brunświcki odbyło się wspólne posiedzenie rady regencyjnej i komisji prawno-państwowej sejmu. Narady nie doprowadziły jednak do pozytywnego rezultatu i ostatecznie uchwalono, aby w dalszym ciągu obydwie instancje oddzielnie kwestję tę rozpatrywały.

Wobec stanowczej opozycji Prus przeciw kandydaturze Kumberlandczyka, sytuacja jest tak trudna, że zapewne nieprędko należy się spodziewać decyzji.

Nowa ustawa Brianda w senacie.

Paryż, 28. grudnia. (T. B. W.) W senacie toczą się gorące rozprawy nad nowym projektem prawnym regulującym wykonywanie kultu. Las Cases twierdzi, że projekt przedłożony muszą odrzucić nietylko katolicy ale także wszyscy rzeczywiście wolnomyślni. Mówca żąda dla katolików bezwzględnego prawa posiadania budynków kościelnych i protestuje przeciw oddawaniu gminom dóbr kościelnych. Referent komisji Maxime Lecomte broni przedłożenia rządowego, które zabezpiecza wolność sumienia i szacunek przed prawem. Z prawicy występuje Lamarzelle ostro przeciw projektowi rządowemu, podnosi z naciskiem obowiązek posłuszeństwa katolików wobec papieża i piętnnje wydalenie Montagniniego jako krzyczącą niesprawiedliwość. Następnie zabiera głos minister oświaty Briand i zapewnia, że rząd zachowa zimną krew i nie posunie się do aktów gwałtu, jakby sobie tego Kościół życzył. Ale rząd nie może ścierpieć katolickiej hierarchji, która chce mieć odrębne swoje prawa pod zwierzchnictwem zagranicznej potęgi. Minister kończy prośbą, aby senat przyjął przedłożony projekt, który zmierza do definitywnego prawnego uregulowania stosunków kościelnych. Mowę Brianda przyjęto z wielkim aplauzem i uchwalono ogłosić publicznie.

Z francuskiej walki kulturnej.

Paryż, 28. grudnia. (T. B. W,) Podczas wydalania seminarzystów z Cambrai aresztowano koadjutora arcybiskupa, Delamaire, ponieważ stawiał czynny opór podprefektowi. Biskupa skazano natychmiast na 25 fr. grzywny.

Zaburzenia w Maroko.

Tanger, 29. grudnia. Wiadomość o złożeniu Rajzulego z urzędu gubernatora terytorjum Fahs potwierdza się. Minister wojny El Gebbas udał się wczoraj z całym swoim sztabem w uroczystym pochodzie do meczetu, gdzie odczytał pismo sułtana pozbawiające Rajzulego dotychczasowych funkcji, ponieważ dużo szkody wyrządził krajowi.

Ale Rajzuli, jak można było przewidzieć, nie myśli bez wszystkiego ustąpić i organizuje siły swoje w Zinat. Ma on wśród dzikich szczepów mauretańskich dużo fanatycznych zwolenników a ewentualny opór może tem więcej liczyć na powodzenie, że równocześnie z Marakesz nadchodzą wiadomości o rozruchach zwróconych przeciw rządowi marokańskiemu. Przedstawiciele sułtana El Gebbas i Mohamed el Torres unikają na razie zbrojnego starcia z Rajzulim i starają się zwolenników jego przeciągnąć na swoją stronę, co im się też w części udaje. El Gebbas porozumiewa się także z admirałem francuskim Touchardem co do ewentualnej wspólnej akcji.

Sądy rozjemcze w przemyśle a umowy taryfowe.

(Dokończenie.)

Z sądami rozjemczemi są ściśle związane umowy taryfowe. Nie ma dziś zapewne różnicy co do tego, że wywierają one poważną rolę przy unormowaniu warunków pracy. Są one nader skutecznym czynnikiem antystrejkowym. Pracodawca układa się z pracownikami co do warunków, na jakich pracować będą, ile godzin itd.

I znów widzimy w Anglji, dzięki wysokiej kulturze społecznej, ogromny rozwój powyższych taryf. Na ostatnim kongresie (w początkach b. m.) Stowarzyszenia społecznej reformy (Gesellschaft für sociale Reform) dr. Zimmermann, wysłany na czele komisji dla zbadania angielskich instytucji sądów rozjemczych i umów taryfowych, zaznaczył z całym naciskiem ogromny ich rozwój i uderzający zanik strejków, Ale też robotnik angielski w przeciwieństwie do kontynentalnego, szczególnie niemieckiego, nie zna fanatyzmu klasowego. Porozumienia przychodzą wobec tego względnie łatwo do skutku, a zdarzają się wypadki, że ustawy obejmują i rzeczy technicznej narury.

(Ciąg dalszy w dodatku).

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie

67)

Powieść współcesna.

(Ciąg dalszy.)

— Tak pani — uśmiechnęła się pani Marcelina słodko, do tej jakby z portretu zdjętej sędziwej matrony.

— Widzisz, kochanko, ja nie mam pieniędzy, bo pocóżby mnie pieniądze? Ale tu jest bransoletka, ostatnia pamiątka po moim nieboszczyku mężu. Elżunia nie zabrała, gdyż dla niej skromna; zresztą nie chciałam się z klejnotem tym do śmierci rozstawać, dostałam go w dniu zaręczyn.

Zamilkła, bo dwie grube łzy staczały się po woskowych, przezroczystych jej licach.

Staruszka łzy natrętne pospiesznie palcami zebrała.

W takiej chwili, w chwili nowych dla kraju nadziei, których, dzięki Ci Boże! żem dożyła jeszcze, nie powinno być głodnych.... Nie mam nic, prócz tej pamiątki, ale proszę cię, kochanko, weź ją, sprzedaj cie i kupcie za to chleba, o ile starczy.... W modlitwie mówią: „Bóg się rodzi, moc truchleje", a ja powtarzam z radością: Polska się budzi, zła moc truchleje!.... W takiej dobie każdy powinien oddać dla dobra ogólnego, wszystko co ma, wszystko co może. Weź kochanko!..

Podniosła do zwiędłych ust i z nabożeństwem do nich przycisnęła błyszczące koło, z miękkiej złotej taśmy z turkusem w pośrodku rozety, a potem bez żadnych wahań podała pani Korczyńskiej tę ostatnią, na tym świecie, świętą relikwję swoją; tę rzecz droższą nad relikwję, bo skarbnicę wspomnień, cień szczęśliwych snów młodości, które nigdy nie wrócą!...

Młoda kobieta, pojmując moralną doniosłość daru, przyjęła go bez słów podzięki i w milczeniu pochyliła się, przykładając swe usta do pomarszczonej dłoni staruszki.

Oczy Rolicza w intensywnej sile spojrzenia nabrały bolesnego nieledwie wyrazu. Zosia, pobladłszy pod ich mocą, stała jakaś cicha, zalękniona z opuszczoną firanką rzęs długich.

— Idźcie już, kochanko, idźcie — prosiła staruszka, — Żeby mój zięć nie posłyszał czasem, bo może byłoby mu przykro.

Ale towarzysząca jej panienka, która zapuściwszy paluszki za kołnierzyk, walczyła tam od paru chwil z jakąś niewidoczną przeszkodą, zatrzymała ich jeszcze.

— Proszę pani — mówiła nieśmiało, zdejmując z szyji cieniutki, złoty łańcuszek z krzyżykiem i podając go pani Marcelinie — proszę pani, niech i to idzie na chleb dla głodnych, na chleb dla sierot może.

— Dobrze, Karolciu, bardzo dobrze — pochwaliła staruszka, dodając sposobem objaśnienia: Ona sama sierota, po mojej siostrzenicy.

I cofając się za próg, dodała z miłym uśmiechem:

— Gdyby to był wnuk mój, Wiesław, nie odchodzilibyście państwo z niczem. Ale on sam trafi i do głodnych polskich nędzarzy i do Komitetu narodowego.

Gdy wzruszeni znaleźli się przy karetce, pani Marcelina kazała stangretowi wracać do domu.

— Po takim ślicznym obrazku nie pojadę już nigdzie mówiła. — Przez te usta sędziwe prawda życiowa objawiła się w tej chwili. Chętni sami do ubogich lub do Pochodni trafią. Zamiast zaś narzucać się niechętnym, wolę składkę na nich złożyć.

Zosia nie protestowała; zdawała się nie słyszeć nawet. Oczy jej, pod długiemi ukryte rzęsami, błądziły snać po tajnikach własnej duszy.

XVII.

Czar wiosny i... głodowe męczarnie; czyż może być okrutniejsze, bardziej tragiczne zestawienie.

W miarę jednak, jak bezrobocie szersze zakreślało kręgi, a proletarjat warszawski chylił głowę w pokorze przed teroryzmem agitatorów socjalistycznych, głód coraz srożej trapił tysiące rodzin robotniczych. Ludzie dobrej woli podwajali też starania, by tej groźnej klęsce w miarę możności zapobiedz. A była ona tak bijąca w oczy, tak namacalna, iż wystarczało wyjść na krótką przechadzkę po mieście, by w ciągu pół godziny ujrzeć wyciągnięte ku sobie po jałmużnę dłonie: kobiet, starców, dzieci; ludzi często w pełni sił żywotnych; ludzi, wczoraj jeszcze, dzięki stałej, fachowej pracy, poniekąd zamożnych, a dziś po kilku miesiącach przymusowego bezrobocia, nędzarzy, zielonych z głodu, o członkach wychudłych, świecących nagością przez odzież, rozpadającą się w strzępy.

— Pani — mówił nieraz blady nędzarz taki o ziemistych licach i oczach łzami zaszłych. Ja nie jestem wydrwigroszem, ani rutynowanym żebrakiem. Byłem zawsze uczciwym, zdolnym rzemieślnikiem; mam poczucie godności własnej i ambicji: wolałbym też życie sobie odebrać niż prosić o jałmużnę, ale mam dzieci... Moje dzieci chore z głodu, moje dzieci płaczą chleba!....

I sam zapłakał, łamiąc bezsilne ręce — takie dzielne, a przez wichrzycieli politycznych obezwładnione.

Pani Marcelina Korczyńska tylu wśród wędrówek swych spotykała ludzi podobnych, biedą złamanych, ciągłemi strejkami wykolejonych, unicestwionych poprostu, że, aby ich w najcięższych chwilach ratować i podtrzymać, zapoczątkowała u siebie własnym kosztem rozdawnictwo najniezbędniejszych produktów spożywczych. Biuro to pomocy doraźnej komitet narodowy uznał później za oddział swój, oddając go pod opiekę pierwszej założycielki, a przytem rozszerzył go do rozmiarów niedostępnych dla osoby prywatnej.

(Dokończenie nastąpi.)

Cygara

we wielkim wyborze

Papierosy

„Sulima“ „Noblesse“

i inne gatunki

Tytonie i tabakę

do palenia, zażywania i żucia w rozmaitych gatunkach poleca hurtownie najtaniej

A. KOSZEWSKI Poznań

ul. Szeroka 27. Telefon 744.

Potrzebny **zdolny**

administrator

do zarządzania majatkami powierzonemi **„Związkowi Ziemian“.** Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem Prezesa Rady Nadzorczej JWP hr. Marcelego Zółtowskiego w Godurowie p. Piaski (Sandberg.)

Wojnę z Japonią

można słyszeć w mych aparatach i całą komendę i śliczne najnowsze i starożytne ludowe i narodowe polskie piosenki, największa uciecha jako podarek gwiazdkowy na imieniny lub urodziny.

Najlepsze aparaty mówiące i grające	Złote kolczyki 8 kar.	Sokoliki
po 6, 8, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 58, 75 mk.	z polsk. orzełk. po 12, 15 mk. 14 kar. 18, 25 mk.	szpilka w kraw 20 f. Kolcz. na łańc. 5 m. Broszka Sokół 2,50 Dewiska do zegarka z Sokolikiem 3, 5, 8, 10 mk.

Zegarki srebrne z herbem polskim i sokołikiem bardzo ozdobne na 6 kam. rem. byl. po 15, 18 mk. na 10 kam. po 20, 25 mk. Złote męskie i damskie zegarki po najtańszych cenach. Wielki wybór złotej i srebrnej biżuterji. Cenniki bogato ilustrowane darmo i franko.

M. Szczepaniak

zegarmistrz w Krotoszynie.

P. Jankowska

św. Marcin 78.

akademicznie kształcona fryzjerka

poleca się Łaskawym Paniom tak w miejscu jak i na prowincji do wykonywania **fryzur, balowych, wizytowych spacerowych** podług najnowszych żurnali paryskich amerykańskich i niemieckich.

Spec.: fryzury ślubne i upięcie wianka.

Na życzenie wyjeżdżam także na prowincją. — Największy wybór włosowej roboty jako to troki, warkocze, podkładki w różnych gatunkach, peruczki dla lalek i wszelkie przybory do modnego czesania się. Własne wyczesane włosy przyjmuję także do wyrobienia.

Uczennice przyjmuję każdego czasu.

Zamówienia podług próby odsyłam odwrotną pocztą.

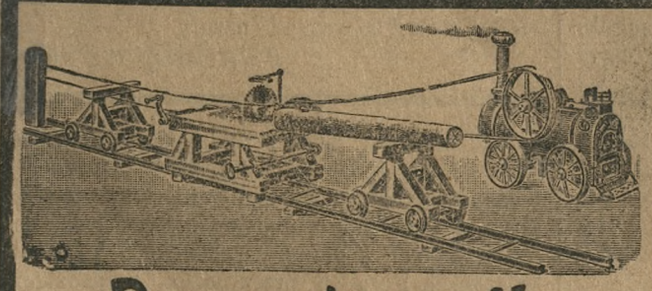

Przenośna piła

okrągła

z wózkami chodzącemi na relsach kolejowych z najnowszemi ulepszeniami, **nadzwyczaj prostej konstrukcji** zastępująca korzystnie tartak i ręczne tarcie drzewa. Użyć jej można do przeróbki wszelkiego rodzaju drzewa na potrzeby budowlane, jako to belki, deski, łaty etc. i na opał. Wymaga siły 6—8 koni parowych. Lokomobile, wolne od innych zajęć, korzystnie przy pile wyzyskać można. Już nawet przy jednej mniejszej budowli, wartość piły zupełnie się amortyzuje. Cena bardzo przystępna.

Adres do listów: A. Bryliński Poznań Posen. **A. Bryliński** Adres do telegr. A. Bryliński Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej 11a.

Telefon nr. 69.

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych,

zapasowych części do nich i pracownia do napraw.

Spółka udziałowa

pod firmą

Pracownia sukien, Damenkonfektion

e. G. m. b. H.

otwartą zostanie **2. stycznia 1907 r.**

w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 19. narożnik ul. Piotra.

Zadaniem Spółki jest dostarczać Paniom wszelkich przedmiotów w zakres krawiectwa damskiego wchodzących i to: **Kostjumy angielskie, toalety balowe, wizytowe, bluzki, spódnice, szlafroczki, matinki, mundurki dla pensjonarek.** Stosując się ściśle do wymagań mody i gustu szanownych odbiorczyń, wykonujemy zamówienia szybko i dokładnie.

Łaskawe zlecenia przyjmujemy z dniem dzisiejszym.

Zarząd.

Kto

ruskie lub amerykańskie

KALOSZE

potrzebuje

niech u

Koczorskiego

je kupuje.

Poznań

Stary Rynek nr. 78.

naprzeciw odwachu.

Pałac hr. Działyńskich.

Fortepiany i harmonia

w największym wyborze, nowe i używane, **bardzo tanio a rzetelnie** poleca

A. DRYGAS,

narożn. św. Marcina i Rycerskiej 33.

Telefon 888.

Warsztat reparacyjny.

Katalog i cenn. na życzenie franko.

---

66 Największy skład futer 66

66 Hurtownie Detalicznie 66

Heimann Lessler

66 Stary Rynek nr. 66 66

w pobliżu ulicy Nowej.

Pianina

z wszelkiemi nowościami budowy, największej trwałości, z pięknym i dźwięcznym tonem, już od **350 marek** są do nabycia u

R. Hoffmanna,

Piekary 3. parter,

wykonuje się także wszelkie reparacje i strojenie fortepianów tak w mieście jako i na prowincji.

Specyalność! Specyalność!

Meble wyścielane

a mianowicie garnitury, kanapy, materace itd. wykonane w własnej pracowni.

— Wielki wybór materji zawsze na składzie. —

Kompletne wyprawy.

oraz wszelkie pojedyńcze przedmioty poleca po cenach jak najtańszych

magazyn mebli i dekoracji

Stefan Tetzlaff

tapicer i dekorator.

Poznań, św. Marcin 32. (niedaleko dawn. Berlińskiej bramy.)

Potrzebny zaraz

inteligentny i wyrobiony

Redaktor

do dziennego pisma ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Kantor ogłoszeń „Réclame“. Poznań Rycerska 38. I pod cyfrą K. W.

Spokojn. pańsk. mieszk.

o 6 pokojach z mieszk. prywat. od 1. 4. 07. do wynajęcia ul. Ogrodowa 13.

Kupuje

kartofle fabryczne

zboże

nasiona

proszę o opróbowanie oferty.

Polecam:

Artykuły pastewne

sztuczne nawozy

węgle

i służę ofertami do każdej stacji.

Witold Brodnicki

Poznań, ul. Lipowa 9.

Telefon 434.

Od 1. stycznia 1907. r. jest do odstąpiania małe pomieszk.

I pokój i kuchnia

dla mistrza szewskiego z dobrą i liczną klientelą

Ostrówek nr. 12.

Café-Restaurant

właśc. **Władysław Röhr**

ul. Wrocławska 38. — ul. Szkólna 3.

3 wchody. Główny wchód przy ul. Wrocławskiej.

Największy z wielkim komfortem odpowiednio urządzony **lokal położony w centrum miasta.**

Znana polska kuchnia otwarta do 1. w nocy.

Potrawy po umiarkowanych cenach.

Obiady od godz. 12 do 3.

Nakrycie 1 mk.

w abonamencie 12 obiadów 10 mk.

Wina z pierwszorzędnych firm.

Wyszynk piwa jasnego i ciemnego z nowego poznańskiego browaru oraz prawdz monachijskiego i kulmbachskiego.

Najdogodniejszy wstęp dla przyjezdnych

Telefon 2038.

Obwieszczenie!

Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Księstwa podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22. grudnia 1906 w dotychczasowym składzie firmy

L. Kaniewski

przy ulicy Wodnej nr. 2.,

otworzyłem mój

3-ci skład cygar, papierosów, tytoni i gilz.

Specjalność: **Tabaka do zażywania.**

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, mam zaszczyt kreślić się z prawdziwem poważaniem

L. Beyer właśc. **Leon Beyer.**

Skład główny: St. Rynek 9. wchód z Wronieckiej. | II. gi skład Wrocławska 2. | III ci „ Wodna 4.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy

---

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci

w rozmaitych odcieniach i fasonach.

Wszelkie **nowości sezonowe** w wielkim wyborze, w najlepszem wykonaniu. **Buty do konnej jazdy,** gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie,

również obuwie pilśniowe.

Zamówienia podług miary i reparacje

wykonuję w własnem warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,

mistrz szewski.

Poznań, św. Marcin nr. 24.

W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny i największy handel

narzędzi

dla pp. stolarzy, kołodzieji, piecowników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.

Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.

Główny skład: Półwiejska 35

Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)

Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. ?H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.

(Dodatek).

II. dodatek do 1. numeru okazowego Kurjera Poznańskiego.

Poznań, dnia 20. września 1906.

POETA.

Siedziałem przy biurku pilną, terminową pracą zajęty, gdy usłyszałem dzwonek w przedpokoju.

— Kto tam? — zapytuję przez drzwi zamknięte.

— Ja...

— Jakie ja? pewnie amator monety? Ktokolwiek jesteś, zły duchu, czy chcesz wejść w posiadanie swojej należytości, czy też dobrowolnego datku, pomnij, że już dwa dni po pierwszym i odejdź w spokoju.

— Pan się myli, jestem...

— Agentem zapewne... podróżującym. Przysięgam, że nie potrzebuję ani maszyn do pisania, ani win, ani ubrań, ani leksykonu, ani żadnej rzeczy, które jego są.

— Nie mam nic wspólnego z komiwojażerami, chcę pomówić osobiście z panem słów parę.

Otwieram, proszę i wskazuję miejsce przy biurku.

— Czy mam przyjemność z samym panem domu? z literatem? — pyta, wymawiając ostatnie słowo z naciskiem, wcale przystojny i interesujący młodzieniec.

— Trafiłeś pan... jestem samym sobą... czem mogę służyć?

— Nazywam się Wincenty Karambol.

— Zapewne urzędnik kolejowy?

— Nie — p o e t a.

Przechodzę myślą wszystkie dzienniki, tygodniki i miesięczniki — napróżno! W żaden sposób nie mogę sobie przypomnieć, czym kiedyś czytał coś — Karambola.

— A gdzie szanowny pan drukuje?

— Dotychczas nigdzie... ja nie byłem jeszcze „publikowany".

— W takim razie ma pan zapewne rękopisy, proszę zostawić, przejrzę w chwili wolnej.

— Nie, panie! nic nie mam.

— Jakto? — nic?

— Nic, bo ja dotychczas na owinięcie palca nic jeszcze nie napisałem.

— Dla czegoż więc pan siebie nazywasz poetą?

— Bo jestem nim, panie! jestem poetą z Bożej łaski, bo ja to czuję, że nim jestem. Ach! gdybyś pan wiedział, jak mi tu w piersiach rozsadza, kiedy przyjdzie chwila natchnienia, jak serce wzbiera uczuciem, jak dusza nagle skrzydeł dostaje i rwie się do lotów: ku zenitom, ku szczytom, ku świtom, ku gwiazdom, ku podniebnym jazdom...

— Slicznie!.. dla czegoż pan nie piszesz?

— Nie mogę!

— A to czemu?

— Bo widzi pan... zawsze w takim podniosłym momencie, psia krew, jak na złość, brakuje mi tematu...

— To istotnie fatalne.

— Co fatalne! to jest okropne, proszę pana, to rozpaczliwe! A gdyby pan szanowny wiedział jakie ja mam wspaniałe rymy! Zawsze prawie czasownik, albo przymiotnik z rzeczownikiem. Mogę panu tysiąc na miejscu zestawić: kukurudza — utrudza, sknera — wyziera, nadęty — pięty, fala — wywala. Bez zarzutu? prawda? — Cóż z tego, kiedy nie mam czem tekstu wypełnić! Nic mi jakoś nigdy nie chce wpaść do łba!

— Drogi! kochany panie! — ciągnął dalej, chwytając mnie za obie ręce — pan jesteś z zawodu literat, niech mi pan zdradzi tę tajemnicę: gdzie? kiedy? przy jakiej sposobności może coś komuś wpaść do głowy, tak, by mógł o czemś coś napisać. Gdzie naprzykład panu coś wpada?

— Mnie zazwyczaj w domu. Siadam, biorę pióro i piszę.

— Panie drogi! poratuj! wybaw! radź mi, jak to się robi? gdzie i kiedy mam szukać tematu?

— Rzuć się pan na łono natury, rób wycieczki, podróże na lądzie, na wodzie, to ogromnie czasem wenę podnieca.

— Dziękuję panu — rzekł, biorąc za kapelusz i ściskając mnie mocno — sprobuję.

Zajęty pracą nieustanną, wkrótce zapomniałem zupełnie o nieszczęśliwym dręczonym brakiem tematu — poecie.

Mniej więcej po trzech miesiącach zjawił się znowu.

— Pan sobie przypomina . . . jestem Karambol.

— Wiem, poeta szukający tematu. No i cóż? znalazłeś?

— Nic, proszę pana! Idąc za jego wskazówkami, zacząłem się bratać z przyrodą. Co ja nie wyrabiałem! Ile par butów zdarłem! Opowiedzieć nie jestem w stanie. Ze swojskich: Giewont, Pop Iwan, Babia- i Czarnogóra, z obcych: Dachslein, Mont blanc, Monteroza, Wezuwiusz. Mieszkałem ponad granicą kosodrzewiny, od śniegów górskich mam chroniczny katar. zerwałem nogi i straciłem 23 funty wagi. Słuchałem go dzinami szmeru strumieni górskich wodospadów Siklawy, lub szumu wichrów halnych. Widziałem 35 wschodów słońca, 42 zachody. Byłem na rykowisku jeleni i na toku cietrzewi i głuszców.

— I nic panu na myśl nie wpadło?

— Owszem wpadało, ale takie rzeczy, które nie są wcale poezją.

To może pan nie jesteś poetą, może się panu tylko tak zdaje?

— A jakże, zdaje!.. Tu, panie, w piersi czuję naczynie duchowne, tylko je trzeba odpowiednio napełnić... Wie pan, jaki odniosłem profit z tego pożycia sam na sam z przyrodą?

— Podniosły, zapewne.

— Gorzej, szanowny panie, propinacyjny.

— Pro... a to co takiego?

— Piję teraz, jak szewc ostatni. Wódka, piwo, wino, arak, co mi wpadnie pod rękę. A co najokropniejsze z tego wszystkiego, że ciągle mam pragnienie.

— Nie jest to tak okropne — odrzekłem — bo w tym wypadku znakomicie może posłużyć do pańskich celów.

— Jakim sposobem, panie złoty!

— Pokumaj się pan z dekadentami, oni przyjmą pana z radością i bez wątpienia nastręczą mnóstwo tematów.

— Pyszna myśl! Dziękuję! bardzo dziękuję! — zawołał i wyleciał bez pożegnania.

Minęło dwa miesiące, w czasie których śledziłem pilnie wśród najbardziej zwarjowanych secesyjno-mordernistycznych utworów, podpisu „Karambol". Na próżno. Z tem wszystkiem miałem dosyć jego natręctwa i postanowiłem solennie w razie nowego najścia, załatwić się z nim krótko.

Oczekiwania nie zawiodły — zadzwonił. Przyjąłem go we drzwiach, tłumacząc się brakiem czasu

— Panie! — zawołał — jestem bliski warjacji!

— Kup sobie pan bilet bez returki do Kulparkowa.

Zrobił tak smutną minę, że postanowienie moje nieprzyjęcia go, ustąpić musiało...

— No proszę, wejdź pan.

— Ach, opiekunie mój, gdybyś wiedział — zaczął głosem matowym, naśladując maniery dekadentów — gdzie ja z temi bestjami wszędzie nie byłem i co mi w ich towarzystwie przez to gardło nie przeszło! wyrzuciłbyś mnie „stande pede" za drzwi. Dwadzieścia kolejek cognaców, przekładanych plasterkami cytryny, potem piętnaście czarnych kaw z likierem, barszcz z rurą na krakowskiem i znowu tuzin „knikebajnów". Gdybym na miarę mego umęczenia mógł był spłodzić utwor poetycki, co dzień byłbym wyczynił epopeję. Nie ma szynku, gdziebym nie był, nie ma ćmy nocnej, którejbym nie znał osobiście. Piłem bruderszaft" ze wszystkimi. Uwielbiali mój talent, nazywali go wprost objawieniem, poddawali mi mnóstwo tematów. I cóż z tego, kiedy każdy po wytrzeźwieniu zupełnie mi ze łba wyleciał.

— Jeśli tak, to wiesz pan co? — zawołałem.

— Cóż panie drogie?

— Gwizdnij na wszystko i chwyć się innej roboty.

— Nie mogę dobrodzieju! za nic w świecie nie mogę! Tu czuję bole porodu, które mi żyć nie dają, czuję strunę napiętą, naciągniętą, gotową, tylko w nią trącić, a zagra cudownie. Łono duszy mam przepełnione, a jakby to powiedzieć — „ich kann nicht damit hinaus" — na świat. I w tem okropność męki.

— Jest! jest! — krzyknąłem.

— Cóż jest? co takiego?!

— Myśl... znakomita! skuteczna! pewna! niezawodna! Kochałeś się pan kiedy?

— Nigdy w życiu!

— A więc — miłość.

— Da mi żądany temat?

— Miłość to jest okrutna rzecz, mój panie! to potęga! to żywioł! Ona już nieraz była bodźcem twórczości. „Dziady", „Werter", „W Szwajcarji" — to wcale niezłe kawałki. Zakochaj się pa i pisz, twórz, jak najwięcej. Serdecznie panu życzę natchnienia — nie zatrzymuję, bo mam mnóstwo roboty.

Pożegnałem go i miałem szczery zamiar skończyć w ten sposób raz na zawsze z tym manjakiem, który, nawiasem rzekłszy, dosyć mi czasu zabierał. Nie kazałem go też wpuszczać więcej pod żadnym warunkiem... Ale nie udało się, spotkałem go na schodach przed mojem mieszkaniem. Miał wejrzenie tak błagalne, że sam go zatrzymałem.

— Temat jest — zapytałem.

— Byłby — rzekł smutnie — bo poznałem cudowną dziewczynę i odrazu zakochałem się na zabój. Ale jestem wskutek tego okropnie nieszczęśliwy!

— Dlaczegoż znowu?

— Nie przypuszczałem, że miłość daje tyle rozkoszy i tyle męki zarazem! Jestem zazdrosny, szalenie zazdrosny: o każde jej spojrzenie, każdy krok, każde słowo, o wszystkich i o wszystko co ma z nią styczność. Chodzę za nią jak cień, śledzę ją dniem i nocą, nie dośpię, nie dojem, noszę rewolwer w zanadrzu i jestem zdecydowany zabić ją, wszystkich i siebie. Czekam godzinami pod bramą jej kamienicy. Czy pan pojmuje, że takie wystawanie przed bramą może człowieka przywieść do szału?!

— Nieprawda, bo portjerzy cieszą się dość długiem życiem.

— Pan kpisz, a ja jestem blizkim rozpaczy. A co najgorsze, że mimo to wszystko, mimo takiej męki i tylu utrapień nie znalazłem dotychczas tematu. Serce mam pełne, duszę wezbraną, wściekam się... a nic napisać nie mogę...

— Dam panu ostatnią i jedyną radę.

— Zbawco, będę ci wdzięczny do grobu?

— Czy ona pana kocha?

— Jeszcze jak... jestem tego pewny.

— A pan masz jakie utrzymanie?

— Mam czystą trzypiętrową kamienicę i dwie stare ciocie z monetą,. Ogromnie do mnie przywiązane...

— To bierz pan ślub ze swym ideałem, a będziesz wybawiony.

Rzucił mi się na szyję, poczem w ogromnych susach zbiegł na dół i znikł w bramie kamienicy. Myślałem, że na zawsze.

W kilka miesięcy później zadzwonił znowu.

Nie przypuszczałem, że to on, więc wpuściłem.

Wpadł, jak furja, z dużą księgą pod pachą.

— Panie! — zawołał piorunująco — dzięki panu znalazłem temat. Napisałem tragedję z życia trzech tylko osób, personał aż nadto wystarczający. Pierwsza: teściowa, chyba z piekła rodem; druga żona moja, ksantypa; a trzecia — ja... Wiesz pan w jakiej roli? W roli osła...

— Obsada zdaje się być dobra — mruknąłem.

— A toś mię pan urządził!! Krzyknął wściekle, drzwiami trzasnąwszy i rzucił mi pod nogi tom rękopisu w formie mniejszych encyklopedji.

Podniosłem tę nieciekawą zapewne, bo powszechną dosyć w życiu. tragedję, ciężką jak wyrzut sumienia, który mię dręczy z powodu losu, jaki z mojej winy zgotował sobie nieszczęśliwy Karambol.

W każdym razie mam dobrą nauczkę, aby się nie wdawać nigdy w bliższe stosunki z podobną, opętaną przez poezję branżą.

k. z.

Skład kwiatów „Viola"

poleca się Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy **do wykonywania wszelkich prac w zakres kwiaciarstwa wchodzących.**

Poznań św. Marcin 70.

Karlsbadzka piekarnia

założ. 1885. **W. Schwarz** założ. 1885.

Poznań, ul. św. Marcina nr. 5.

poleca dwa razy dziennie świeże **pieczywo białe, chleb i ciasta.**

Specjalność:

Sucharki i chleb Grachama.

Udzielam 10% rabatu także przy wysyłce w dom.

Pensjonat dla gimnazjastów

z lepszych domów z sumienną macierzyńską opieką nadzorem w naukach, i zapewnieniem zdrowego i pozywnego jedzenia. Bliższe wiadomości udzieli Administracja Kurjera Poznańskiego.

Otwarcie interesu!

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem, iż otworzyłem na ul. Szewskiej nr. 19 narożnik ul. Dominikańskiej

Skład cygar i papierosów

prosząc o łaskawe poparcie kreślę się

z wysokim szacunkiem

Wł. Chojnacki,

dawniej **Hotel Lipski.**

Poszukujemy zaraz do oddziału bławatów dzielnej, biegłej w polskim

ekspedjentki

za wysokiem wynagrodzeniem. W razie odpowiednich kwalifikacji zwraca się koszta podróży. Zgłoszenia w niemieckim języku z dołączeniem fotografji i odpisem świadectw do firmy

Schreiber & Co. Nachf. Herne.

Wszystkie nowości

na sezon jesienno-zimowy

już nadeszły.

Wielki wybór w materjałach wełnianych i jedwabnych.

Firany, portjery i dywany

po cenach jaknajniższych poleca

B. MIŚKIEWICZ

naprzeciw odwachu **Rynek 77.**

Największy

wybór wszelkich wyrobów z włosów w najlepszem, **naturalnem** i w najtańszem wykonaniu jako to:

Warkocze od 3 mk.
Podkładki od 50 fen.
Peruczki dla cienkich włosów i do modnego czesania się od 4 mk.
Przedziałkidla starszych pań od 5 mk. i wszelkie jakiekolwiek bądź dodatki do włosów poleca tylko

Stanisław Wenzlik

premiowany fryzjer damski najwyższemi nagrodami w Paryżu 1902, w Londynie 1904.

Poznań, ulica Wilhelmowska 19.

naprzeciwko hotelu francuskiego.

Telefone 1601. Onparle francais english spooken.

P. S. Zamówienia z prowincji po nadesłaniu próbki włosów wykonujemy natychmiast. Przy wszystkich włosowych wyrobach może własny wyczesany włos być wypracowany.

PATENTY itd.

uskutecznia szybko i tanio

Biuro patentowe

Knop & Himer,

Poznań, Strzelecka ul. 2.

Telefon 1735.

Informacje bezpłatnie.

Bławatnik

Polak, oficer reser. lat 29. pragnie poznać na tej drodze **panienkę,** z odpowiednim majątkiem i wykształceniem, celem **ożenku.** Oferty z nadesłaniem fotografii upraszam nadesłać do Eksp. „Kurjera Poznańskiego" pod. lit. N. S.

Dyskrecja rzecz honorowa.

Baczność!

Najlepsze płoty, są płoty druciane, do nabycia wprost z fabryki u

A. Zwierzchowskiego

w Śremie (Schrimm).

Feliksa Gilla

cukiernia kawiarnia i restauracja

połączona z ogrodem

Poznań W. 6. Wielka Berlińska nr. 65.

jest najprzyjemniejszem miejscem pobytu z obszernemi lokalami.

Wyśmienita kuchnia, najlepsze wyroby cukiernicze, czekolady i cukierki, obiady od godziny 12—3, 3 dania i dodatek deserowy 1.25 mk., w abonamencie taniej. 7 gatunków dobrze pielęgnowanych piw krajowych i zagranicznych, również wyborne wina z renomowanych domów.

Telef. 405. **Przystanek kolei elektrycznej.**

Robótki

serwetki, wstawki, chodniki rozpoczęte.

Tiule **Siatkowe materje**

wełny i bawełniczki białe i kolorowe.

Bluzki	**Krawatki**
Fartuchy	**Kołnierzyki**
Kapelusze	**Mankiety**
Wstążki	**Rękawiczki**
Obsady	**Skarpetki**
Mańki	**Szelki**
Pończochy	**Parasole**

Trykotaże

damskie, męskie, dziecinne,

poleca po cenach umiarkowanych

A. Dybicka

Poznań św. Marcin 61.

Pianina

niebywale tanio z żelazną ramą na krzyż o pełnym i dźwięcznym głosie do nabycia u

R. Hoffmanna

Poznań, Piekary 3.

Wykonuje także wszelkie reperacje fortepianów i organ kościelnych tak w miejscu jako też na prowincji.

50 tysięcy Marek

po 90 tyś. landszafty na dobra z jndustr. do Prus Zach. lub 140 tys. na I. hyp. poszukuje się.

Łaskawe Zgł. pod lit. A. B. C. do Eksp. Kur. Poznańskiego.

Skandal
w najwyższych kołach towarzyskich Poznania

nie wywoła takiego wrażenia jak niskie ceny i ogromny wybór w **serwisach do kawy, do owocu, do likieru, do piwa, garnitur do mycia** i t. d. firmy

S. Dekiert i Sp.

Poznań. — Tel. 1001. — ul. Zamkowa nr. 4.
Magazyn szkła, porcelany, fajansu, lamp i sprzętów kuchennych.

---

10 okien wystawnych

Cenniki na życzenie.

Wielki wybór (własna instalacja)
lamp stołowych, wiszących, salonowych
ampul e. t. c.
do światła elektrycznego, gazowego, naftowego i spirytusowego.

W. Janaszek, Poznań
ul. Wodna 28.
narożnik ul. Jezuickiej (tuż przy Starym Rynku.)
Magazyn porcelany, szkła lamp i sprzętów kuchennych.

Telefon nr. 1303.

Specjalność wyprawy.

K. Dybicki, Poznań
ul. Wrocławska (przy Starym Rynku)

Wysyłkowy skład cygar i papierosów

zaopatrzony w wyborowe gatunki.
Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Tylko hurtownie!

Towary kolonjalne,
karmelki — cukierki — czekolady
cygara — papierosy
Wszelkie chemiczno-techn. artykuły
poleca **Panom Kupcom** najtaniej

Dom hurtowny
Artura Gustowskiego
Telefon 15. **w Opalenicy.** **Telefon 15.**
Hurtowna wysyłka sławnego proszku „Saponin“

Najnowsze
Materje
jesienno-zimowe
na suknie i bluzki
już nadeszły
K. Ignatowicz
Poznań, Wrocławska 4.

Wichrowski & Święcicki
POZNAŃ.
Właściciel Stanisław Święcicki.

Fabryka papierosów i hurtowny skład cygar.

Skład główny i kantor: Piekary 7. (Bäckerstr.)
Drugi skład w centrum miasta w narożniku ul. Wilhelmowskiej nr. 19.
naprzeciwko Hotelu Francuskiego

polecają znane ze swej dobroci

Cygara bez nikotyny Dr. Kisslinga i Wendta z Bremeny.

Papierosy:
Bajeczne 100 sztuk 2 mk.
Miłosławskie 100 sztuk 3 mk.
Warszawskie od 2 do 5 mk. za sto.
Flirt 100 sztuk za 2 mk.
Ekonomiczne 100 sztuk za 2 mk.
S. 13. 100 sztuk 2 mk.
Quen 100 sztuk 3 mk.

oraz
Cygara Hamburskie, Bremeńskie i Importy
w wielkim wyborze.
Nr. telefonu 178.

W. Preiss.
Największy specjalny skład
okryć i kapeluszy damskich
oraz konfekcji dla dziewcząt
w Poznaniu
ul. Nowa 7. w Bazarze
Poszycia na futra oraz gotowe futra. — Bluzki. — Spódnice.
Boa piórowe i futrzane.
Wybór ogromny!

Fabryka papierosów „Piast“

Przeniesiona po 8 latach istnienia z Inowrocławia do
Poznania na Jeżyce
ul. Wielką Berlińską nr. 64.

poleca Szanownym Rodakom znane z doborowego smaku i aromatu papierosy a mianowicie:

„Bazarowe“ 10 sztuk 20 fen.
„Piast“ 10 „ 15 „

w opakowaniu po 10 i 100 sztuk.

Wyborna mieszanka! Najlepsze gilzy! Tylko ręczna robota! Szan. Panom kupcom zwracam uprzejmie uwagę, iż zajmuję się wyłącznie fabrykacją i żadnych otwartych składów nie prowadzę.

Próbami i cennikami służę na życzenie gratis. — Upraszając o łaskawe życzliwe poparcie kreślę się
z głębokim szacunkiem

Wacław Ozdowski
właściciel.

Kto łaskawie próbuje! Ręczę, że nie pożałuję!

Tel. 1842.
Adres: Cigarettenfabrik „Piast“ Posen W. 6.

Uwaga: Do nabycia w Poznaniu pomiędzy wielu innemi:
w składach cygar „Havana“ w hotelu francuskim, „Havana“ na Jeżycach, p. Carquilla hotel Wiktoryi, p. Machińskiego St. Rynek. Havana Import na Wildzie oraz u p. Laskowskiego przy ul. Wrocławskiej i Półwiejskiej i w restauracyi p Krenza

---

Skład bławatów

Wielki wybór nowości
w materjałach wełnianych na kostjumy, suknie, bluzki.
Dywany, firanki, portjery, chodniki, kołdry watowane.
poleca

Specjalność: wyprawy wykonuję w najkrótszym czasie.

Stary Rynek 56. **F. Mroczkiewicz,** **Stary Rynek 56.**

A. Pfitzner

Hurtowny skład win

założony w r. 1859.

w Poznaniu

Kantor i sprzedaż detaliczna St. Rynek 6, skład i piwnice: St. Rynek 64, 65, 66, 67.

i w Mád pod Tokajem

własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych

poleca Szan. Publiczności i Swej łaskawej klienteli **bardzo korzystnie** z pierwszej ręki tj. wprost od producentów zakupione znaczne zapasy **tylko czystych**

Win Górno-Węgierskich

(z gór Hegyalskich)

a) stołowych lekkich (z r. 1905 i 1903-go) cały litr od 1,50—2,00 mk.

b) treściwych odstałych (ewent. na przechowanie) z r. 1904-go i 1901-go od 2,25—3,50 mk.

c) wyśkoki przetrawione i tłuste tokaje butelka oryg. 5/8 ltr. (z r. 1888 i 1885 od 4,00—8,00 mk.

Wyborne gatunki (firmy **Jadouin & Co,**)

Win białych i czerwonych z Bordeaux

polecam już od 1,00 za butelkę 3/4 litrową.

Delikatne w smaku i aromatyczne

Wina Mozelskie i Reńskie.

wprost od właścicieli winnic zakupione polecam po cenach bardzo przystępnych.

Wina Hiszpańskie i Portugalskie.

Maderę, Xeres, Oporto i Malagę.

Najlepsze znane marki krajowych i francuskich

Win szampańskich.

Znaczne zapasy: **Araków, rumów i koniaków** w beczkach i butelkach.

Cenniki i próby franko i bezpłatnie.

Kto szuka pożyczki **hipotecznej** na małą posiadłość włościańską,

Kto pragnie zaliczki na **zastaw** papierów wartościowych,

Kto ma **weksel** dobrze ubezpieczony do dyskontowania,

Kto kupuje albo sprzedaje **list zastawny,** inny papier giełdowy, czek, weksel lub **pieniądz zagraniczny,**

Kto chce przechowywać papiery wartościowe lub kosztowności pod własnym kluczem w skarbcu stalowym banku,

Kto oddaje **depozyt** na oprocentowanie, a pragnie dysponować nim każdego dnia albo za krótkiem wypowiedzeniem,

temu poleca się

Bank Włościański w Poznaniu

Dr. Buski.

Wszelkie nowości w konfekcji damskiej, materjach i bieliznie

już nadeszły i poleca

J. Eichstaedt,

Poznań-Bazar.

Jak pisać listy? czyli **Nowy sekretarz polski.** Nowe to powiększone wydanie zawiera naukę o pisaniu listów, wzory na listy miłosne, z powinszowaniem i rozmaite w życiu towarzyskiem, rodzinnem i handlowem, dalej: **Listy znakomitych pisarzów,** jak Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Dodany: **Spis błędów językowych i główne zasady pisowni polskiej.** — Egz. brosz. **1,60** mk., egz., oprawny **2** mk. Opłata poczty 20 fen.

Chwała Polski. Piękny obraz kolorowy przedstawia **Dzieje nasze** w umiejętnie ułożonych portretach. Są tam królowie, uczeni, hetmani, rycerstwo polskie, legioniści i czasy Kościuszkowskie. Cena **1,50** mk. z przesyłką **1,70 mk.** Do nabycia w księgarniach lub u wydawcy **K. KOZŁOWSKI,** wydawca, Poznań, ulica Długa nr. 8.

Cukiernia, Kawiarnia, Winiarnia.

W. KURCZEWSKI,

Poznań, ulica Wrocławska nr. 9. (Telefon 95)

poleca codziennie świeże — **pod gwarancją na czystem maśle** wypiekane **z dobroci ciasta.** — Najrozmaitsze cukry, czekolady lody, wyborną kawę, wina i inne doborowe napoje.

Specjalność:

Torty w najrozmaitszych wykonaniach. — Wszelkie zamówienia na prowincją, uskutecznia się odwrotnie i sumiennie.

Skład materjałów do pisania

biurowych i rysunkowych

poloca łaskawym względom

MARJA OKONIEWSKA

w Poznaniu, Teatralna 5.

(dawniej Teatralna 7).

Druki. **Litografje.**

B. Szulczewski,

Poznań, ul. Wilhelmowska 11.

Magazyn porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe, elektryczne.

Oświetlenie żarowe.

Zastawy. Wazony. Kryształy.

Lampy do gazu dawniejszych modeli wyprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

Polski skład.

Najtańsze źródło zakupu modnej garderoby męzkiej i dla chłopców

A. Lampe

Poznań,

Stary Rynek nr. 57.

Wielki wybór! Tylko nowości!

Rzetelna usługa.

Portrety olejne

Fotografje pigmentowe.

Zakład fotograficzny Atelier Rubens dawn. E. Mirska

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 3.

Jedyny na Poznań i Księztwo posiadający metodę

Profesora Prochaski z Paryża

malowania portretów olejnych. — Portrety wykonane podług powyższej metody uderzają fotograficzną dokładnością i podobieństwem rysów obok niezwykłej plastyki i żywości barwy.

Ceny nader przystępne; obrazy, za które płaci się zwykle 500 mk. i więcej, wykonuje

ATELIER RUBENS

już od 50 mk.

Powiększenia

Akwarele.

S. Lipiński,

Poznań, ul. Szkólna nr. 10.

skład towarów kolonjalnych

poleca:

wyborowe palone kawy, pod względem czystego smaku, starannie wypróbowane, funt po 1,00, 1,20, 1,40, 1,40, 1,60, 1,80 i 2,00 mk.

Również znane z dobroci

herbaty funt od 1,60 mk. do 8,00 mk.

Kakao holenderskie

począwszy od 1,60 mk.

Pensjonat dla młodzieży

z lepszem wychowaniem

kształcącej się w rozmaitych zawodach naukowych z zapewnieniem sumiennej opieki, wskaże **Administracja Kurjera Poznańskiego.**

Pracownią garderoby dziecięcej i dla panienek

otwieram z dniem 1. października przy

W. Garbarach 46. II p.

M. Otocka.

Wykonuję podług najnowszych żurnali, sukienki, bluzeczki, spódniczki, peleryny, płaszczyki, kapotki, kapelusze, i czapeczki. — Do zamówień z prowincji wystarczy podać wiek dziecka, oraz długość sukienki. Na życzenie dostarczam sukienek gotowych, podług prób z własnej materyi.

Uczennice przyjmuję każdego czasu.

Aparaty projekcyjne we wielkim wyborze!

Do tychże lampy gazowe, acetylenowe, elektryczne, wapienne itd. — Najróżniejsze obrazki do projekcji. — We własnym wydawnictwie ukazały się: Obrazki „Grottgera“ (53 sztuk), Matejki (20 sztuk), z miasta Poznania (50 sztuk). — Niebawem wydamy jeszcze: Zakopane i Tatry. — Kraków — katedra i zamek na Wawelu. — Gniezno i inne.

Drogerja Universum

B. Śniegocki.

Poznań, ul. Rycerska 38. — Telefon 532.

Rzeczywiście biegłego, rutynowanego

ekspedjenta

(od 25 lat począwszy), z branży kolonialnej, win i delikatesów (ewent. **cukierniczej)** poszukuje od 1-go października z wysoką pensyą

A. Pfitzner

Cukiernia i handel win w Poznaniu.

NB. Oferty z najlepszemi świadectwami nie tylko z miasta, lecz także z Księstwa i Prus Królewskich uwzględnia się za miarodawczemi referencyami.

Szanownej Publiczności miasta Poznania mam zaszczyt donieść jaknajuprzejmiej, że osiedliwszy się w **Poznaniu,** przyjmuję oferty na udzielanie

lekcji gry na fortepianie,

na instrumentach dętych i smyczkowych. — Jako fachowiec polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem

Marjan Perzyński,

ul. Łąkowa 14. II. p.

Rok zał. 1880. **Rok zał. 1880.**

B. Glabisz

Poznań. Św. Marcin 14.

Hurtowny i detaliczny skład wysyłkowy towarów kolonialnych, cygar i win.

Jako specjalność polecam

Kawy

surowe w 20 najr. gatunkach, tańsze 80 i 90 f., średnie 100 i 1.20 mk., najlepsze 1.50 i 1.60 mk. za funt. — **Palone** 3 razy tygodniowo, mieszanki wyborowe z 2 do 3 gatunków za funt od 80 f. do 2 mk.

Herbaty

tegorocznego sprzętu w olbrzymim wyborze i wszelkie gatunki pod gwarancją czyste w smaku w opakowaniach po 1/4 1/2 i 1/1 funtach — za funt 1.50, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00 i 6.00 mk. — **Czekolady i kakao** najrenomowańszych fabryk. Wszelkie przybory do kuchni. — **Araki, rumy, koniaki i likwory** w wielkim wyborze. Przy odbiorze 10 f. kawy obniża się cena na tańszych i średnich gat. o 5 f., na droższych o 10 f. — 5 f. herbaty do 3.00 mk. o 25 f. od 4.00 do 6.00 mk. o 50 f. na funcie. — Przy odbiorze jeszcze większym specjalna oferta. Usługa na wskroś rzetelna i szybka, ceny umiarkowane, wszelkie wysyłki kolejowe franko. — Na życzenie próbami chętnie służę.

Centralne biuro instalacyjne

inżyniera **Otto Deckera**

ul. Półwiejska 35 I. Poznań ul. Półwiejska 35 I.

Telefon nr. 1887.

Wykonuję wszelkie roboty elektryczne, gazowe i wodociągowe. Specjalność: zakładanie telefonów, dzwonków, światła elektrycznego itd.

Kto na zbliżającą się

przeprowadzkę październikową

chce zaopatrzyć się

w meble i przedmioty wyścielane

bez pieniędzy, niechaj się pofatyguje do najstarszego i największego

Domu towarowego na odpłatę

Aufricht & Mandowsky

ul. Wrocławska 38.

w pobliżu Starego Rynku.

Prócz tego dostać tam można

na kredyt

garderobę męzką, kabaty damskie, spódnice, kostjumy, bluzki, materje na suknie, firany, dywany, obuwie, wóziki dla dzieci.

Wielki wybór! Spłata tygodniowa już od 1,00 marki począwszy. **Tanie ceny!**

Dawniejsi odbiorcy otrzymają towar bez wpłaty!

Kawy palone

na maszynie najnowszej konstrukcji polecam w wielkim wyborze i wykwintnym towarze:

Ceny najpokupniejszych gatunków.

a) **płaskich:**

Nr. 10	Santos II (glazurowane)	funt	0,80	Mrk.
„ 20	„ I	„	0,80	„
„ 30	Campinas	„	1,00	„
„ 0	Liberja czysta	„	1,20	„
„ 40	Holenderska mieszanka	„	1.20	„
„ 50	Wiedeńska mieszanka, ...	„	1,40	„
„ 60	Karlsbadzka mieszanka a la Café Pupp w Karlsbadzie . . .	„	1,60	„
„ 70	Menado-Ceylon mieszanka . . .	„	1,80	„
„ 80	Non plus ultra	„	2.00	„
„ 90	Mokka Menado-Ceylon mieszanka .	„	2,40	„

(tylko na żądanie palę.)

b) **perłowych:**

Nr. 110	Santos II (glazurowana) . . .	funt	1,00	Mrk.
„ 120	„ I	„	1.00	„
„ 130	Mexiko	„	1,10	„
„ 140	Guatemala	„	1,20	„
„	Ceylon wyborowa (tylko na żądanie palę	„	1,80	„

J. N. Leitgeber, Poznań.

Handel towarów kolonjalnych

Wielkie Garbary nr. 16.

Cukiernia Warszawska

założona 1891.

Poznań, ul. Podgórna nr. 4.

nagrodzona srebrnym medalem r. 1904 na wystawie kucharskiej i hygienicznej w Poznaniu

poleca na uroczystości:

Specjalność: Torty à la Duches, półmiski z ciasteczkami, Bouche de dame z wystawką.

Baumkuchy (drzewce), piramidy, lody.

Zastawy na kolacje cukrowe

w najrozmaitszych żądaniach i z elegancką dekoracją, stósując się ściśle do gustu i wymagań, pod osobistym dozorem **i znajomością cukierniczą.**

Również polecam

codziennie wielki wybór świeżych ciast,

ręcząc słowem na czystem maśle.

Cukry deserowe, czekoladki krajowe i zagraniczne

w kartonikach i bombonierkach.

E. Hyżewicz, cukiernik.

Adres telegraficzny: Hyżewicz-Posen. — Telefon nr. 1133.

Z powodu przeprowadzki

wielka wyprzedaż z uzupełnieniem

towarów wełnianych i galanteryjnych, sukienek i fartuszków dla dzieci oraz robótek ręcznych.

W. Święcicka, Poznań

ul. Wodna nr. 7.

Ceny do połowy zniżone.

Dom czekolady

właśc. Walerja Patyk

Poznań, ulica Wilhelmowska 5. (obok poczty)

poleca znane z swej dobroci i świeżości **cukry, czekolady, biszkopty, marmeladki, cukry francuskie i t. p.** — **Herbata wyborowa** już od 2 mk. za funt. — **Kakao** czyste pod gwarancją od 1 mk. za funt począwszy.

Wielki wybór w eleganckich bonbonierkach.

Usługa skora i rzetelna. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą już od 10 mk. franko.

Kto chce

kupić

pomniki
nagrobki
nadstawki na umywalki
płyty stołowe

przekona się

przedtem o nizkich cenach i wielkim wyborze firmy

M. Jankowski

Poznań, ulica Wrocławska 15.

Tel. 1741.

„CHIC PARISIEN“

J. Szubert, Poznań, ul. Wiktorji 28. I. p. narożnik pl. Królewskiego

Pierwszorzędny magazyn sukien damskich

wykonuję szybko, tanio i gustownie

suknie balowe, wizytowe, kostjumy angielskie, bluzki, halki, suknie domowe i negliże, suknie żałobne wykonuję w 24 godzinach.

Wielki wybór najnowszych paryzkich wystroi i przyborów do sukien.

Przyjmuję **panienki w naukę** za opłatą na pół roku, a na cały rok bezpłatnie do fachowego wykształcenia w szyciu i kroju.

Na życzenie odstawiam całkowicie zamówione suknie.

Franciszek Polaszek,

budowniczy w Gostyniu

wykonuje **wszelsie budowle** mniejszych i największych rozmiarów sumiennie i punktualnie zadawalniając się w obec wielkiego obrotu nader skromnym zyskiem.

Polecam także mój

parowy tartak i olbrzymi skład drzewa, blochów, desek, łat i t. d.

Z mej **maszynowej stolarni** dostarczam bramy, drzwi, okna, schody i gotowe podłogi w starannym wykonaniu z wyborowego materyału. — Również mam zawsze na składzie wszelkie inne artykuły budowlane jak wapno, cement, trzcinę, gwoździe, dachówkę, koryta glinkowe, papę, smołę, karbolineum. — Pokrywanie i smarowanie dachów papowych. — Na życzenie służę rysunkami i kosztorysami bezpłatnie.

Na sezon zimowy

polecam w wielkim wyborze

gustowne kapelusze

damskie i dziecięce modele paryskie i żałobne

Marya Tokarska

ulica Strzelecka.

Na porę jesienną

polecam Szanownym Paniom **mój magazyn sukien damskich**

„Maison de Paris“

Teatralna 5, wysoki parter.

Zwiedziwszy w ostatnim czasie wystawy modeli paryskich i wiedeńskich, również na podstawie długoletniej praktyki mogę zadowolić najwybredniejsze wymagania w zestawieniu kolorów, dobraniu fasonu i kroju do figury.

Przystroje do sukien spacerowych, wizytowych i balowych, jako też **próby materjałów na kostjumy i suknie angielskie,** również próby materjałów paryskich mam **na składzie.**

Marya Kegel.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej S. z o. p. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowicki w Poznaniu.